DZIŚ 20 STRON
Rok XXI.
Opłata pocztowa uiszczona gotówką.
Kraków, sobota 12 lutego 1938
WYDANIE V.
Nr. 43

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.638.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do -ej w południe.

20 groszy

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Posiedzenie Komitetu Obrony R. P.

Warszawa, 11. 2. PAT. Dnia 11 lutego 1938 r. o godzinie 11.00 odbyło się na Zamku Królewskim w Warszawie pierwsze posiedzenie

Komitetu Obrony Rzeczypospolitej Obradom przewodniczył pan Prezydent Rzeczypospolitej. Udział w posiedzeniu wzięli:

Pan generalny inspektor sił zbrojnych,

Pan prezes Rady ministrów,

Ministrowie:

spraw zagranicznych,

spraw wojskowych,

skarbu,

przemysłu i handlu,

rolnictwa i reform rolnych,

a nadto 2-gi wiceminister spraw wojskowych i

zastępca szefa sztabu głównego.

Tematem obrad były sprawy gospodarcze, związane z przygotowaniem obrony, a w szczególności sprawa uporządkowania agend aprowizacyjnych, oraz sprawa państwowej polityki surowcowej.

Rząd Gogi wprowadził zamęt i niepokój

Stwierdza to odezwa króla Karola

Bukareszt, 11. 2. PAT. W odezwie do narodu rumuńskiego król Karol oświadcza: „Propaganda rozwijana z okazji wyborów wprowadziła

zamęt i niepokój

w życie naszego narodu. Wynikiem tego było głęboko

szkodliwe podniecenie umysłów,

które podważa podstawy istnienia narodu. Trzeba wystąpić w obronie trwałych interesów ojczyzny. Dlatego też powołałem rząd, złożony z ludzi odpowiedzialnych, którzy ożywieni najczystszym patriotyzmem i zwolnieni spod wpływu stronnictw, będą mogli swobodnie poświęcić się pracy, mającej na względzie wyłącznie dobro kraju. Rząd ten usunie administrację państwa spod wpływów politycznych, przystąpi on również

do opracowania zmian konstytucyjnych,

które odpowiadać będą nowym potrzebom i aspiracjom narodu. Zdecydowałem się wejść na tę drogę z energią i przekonaniem, że prowadzi ona do zbawienia ojczyzny.

Bukareszt, 11. 2. PAT. Stronnictwo liberalne ogłosiło odezwę, w której stwierdza, iż nie zamierza stawiać trudności nowemu rządowi, pragnie jednak podkreślić, iż członkowie stronnictwa, którzy weszli do gabinetu uczynili to wyłącznie w charakterze b. doradców korony.

Zawieszenie działalności stronnictw w Rumunii

Bukareszt, 11. 2. PAT. Wśród najważniejszych zarządzeń uchwalonych na nocnym posiedzeniu rady ministrów, wymienić należy:

w zawieszenie działalności stronnictw politycznych

do czasu przeprowadzenia rewizji konstytucji w odniesieniu do wprowadzenia powszechnego głosowania, odwołanie rozpisanych wyborów i rozciągnięcie stanu wyjątkowego na cały kraj z jednoczesnym przekazaniem uprawnień prefektów władzom wojskowym.

Trzy przyczyny dymisji Gogi

Bukareszt, 11. 2. PAT. W prasie rumuńskiej ukazały się już pierwsze komentarze prasowe o zmianie rządu.

„Universul" pisze: Nowy rząd stoi wobec poważnych zagadnień.

Według „Curentul": Trzy przyczyny zdecydowały o upadku Gogi: Wybory, sytuacja finansowa i sytuacja międzynarodowa.

Zdjęto już swastyki!

Czerniowce, 11. 2. PAT. W związku z ustąpieniem rządu chrześcijańsko - narodowego zostały dziś zdjęte z magistratu i z prefektury wielkie swastyki, umocowane tam z okazji pobytu w Czerniowcach ministra Cuzy.

Również policjanci w całym mieście od dziś rano nie mają na rękawach opasek ze swastyką. Lokal partii chrześcijańsko - narodowej został przez władze bezpieczeństwa zamknięty.

I. SCHWARZBART

DOBRA WIADOMOŚĆ...

Zacznę dziś od drobnej może, ale radosnej wiadomości. Chwilami odczuwa się wprost serdeczną potrzebę, aby społeczeństwu żydowskiemu, nękanemu dzień w dzień powodzią nienawiści, dać jakiś promień, który ogrzewa, przepędza choćby na chwilę chmury, troski, przygnębienie.

Kiedy wczoraj przed południem czytałem sążniste sprawozdanie z dyskusji generalnej w naszym Sejmie, znowu pełnej jakiejś furii antyżydowskiej, znowu opływającej nienawiścią, znowu wydobywającej z morza wielkich trosk i zagadnień bytu Rzeczypospolitej sprawę żydowską na samo czoło, jak gdyby już nic nie istniało u nas, jak tylko rozszalała dążność do zniszczenia Żydów, jak gdyby rzeczywiście potęga Państwa tylko od tego zależała, by podciąć byt przeszło trzech milionów obywateli, gotowych do wszelkich ofiar dla Państwa i chętnych do twórczej współpracy dla tego Państwa, kiedy pomyślałem, że setki tysięcy Żydów znowu po raz setny i tysięczny, nie wiedzieć, dlaczego i za co, łykać musi te zatrute opary, wówczas szukać zacząłem instynktownie, jak gdyby dla opancerzenia się przed tymi oparami na szpaltach pism, będących wszak zwierciadłem życia, jakiejś wiadomości, jakiegoś zdarzenia, któreby było jaśniejszym promieniem dla — Żydów.

Któż z nas, piszących tak często o ciernistej walce naszego narodu, nie czuje, jak bardzo serce i dusza żydowska łakną dziś promienia, oparcia, dobrej wieści? Któż z nas nie wie, jak bardzo Czytelnik żydowski szuka na łamach naszych pism dzień w dzień takiej wieści, któraby wsparła siły nasze, szarpane bezustannymi atakami?

Wiemy, że Czytelnik żydowski ma często żal do naszej prasy o to, że „podaje" tyle czarnych wiadomości o naszej sytuacji.

Ale cóż prasa ma na to poradzić? Nie ona tworzy życie. Jest przecież tylko jego odzwierciedleniem. A przemilczaniem — biegu życia nie oszukasz. Hart nasz do walki wyrastać może tylko w ogniu prawdy i rzeczywistości. Tylko w takiej szkole naród może w stal się zamienić. I dlatego, Szanowni Czytelnicy, nie miejcie żalu do prasy żydowskiej, że Was dzień w dzień „karmi" tyloma wiadomościami ponurymi...

To życie nasze „takim jest, a nie prasa... Jej zaś powołaniem społecznym jest zaprawiać społeczeństwo do twardej, wytrwałej walki o lepszą rzeczywistość przeciw — nie ułudzie — ale obecnej rzeczywistości.

Ale właśnie dlatego cieszymy się podwójnie, jeśli z rzeczywistości tej wydobyć możemy zdarzenia radośniejsze...

Czuję, że Czytelnik już się niecierpliwi... Po co ten „wstęp"? Prędzej, prędzej! Może nareszcie się dowiemy, co to za lepsza wiadomość.

Obawiam się trochę dysproporcji między tą wiadomością a rozległą skalą naszej ponurej rzeczywistości.

No, ale zaryzykuję.

Okręt żydowski "Har Cijon" przybije dnia 16 lutego br. do żydowskiego portu Tel Awiw i po raz pierwszy — drobnostka — od tysięcy lat wylądują w porcie żydowskim z żydowskiego okrętu pasażerowie. A w marcu także „Polonia" w setnym swym raidzie przybije po raz pierwszy do portu Tel Awiw jako portu pasażerskiego. Wysoki Komisarz gen. Wauchope oświadczył, że to jest jego podarunek pożegnalny dla — Żydowskiej Siedziby narodowej.

Nie wiem, czy będziecie się bardzo cieszyć, Szanowni Czytelnicy żydowscy? Nie wiem, bo — wiem, że my Żydzi umiemy się po wirtuozersku martwić i zadręczać każdą smutną wiadomością, ale nie umiemy się cieszyć dobrymi wiadomościami.

A jest się — zdaniem naszym — czym cieszyć. Widzę setki półdrwiących ócz, widzę pół sceptyczny uśmiech, przetkany smętkiem, naszym żydowskim smętkiem, słyszę wnikliwe, realistycznie obliczone komentarze. No, cóż to za różnica, czy pasażerowie lądować będą w Haifie, Jaffie czy w Tel Awowie. Wiem, wiem: skalpelem autokrytyki umiemy świetnie na strzępy rozerwać każdą dobrą wiadomość. Uderzenia losu wychowały w nas nieufność.

A jednak... Ta drobna wiadomość obrazuje w skrócie, w przecięciu, a jeśli ktoś chce koniecznie, to i w symbolicznie realne, rzeczywiste zwycięstwo naszego optymizmu.

Bo proszę sobie przypomnieć. W roku 1936 Arabowie ogłosili strajk generalny o charakterze politycznym. Krwawym terrorem poparli strajk. Na wyciągniętą do zgody dłoń odpowiedzieli nożem. Plan był diabelski: wygłodzić Żydów w Palestynie. Unieruchomić porty w Haifie i w Jaffie. Zamknąć dowóz żywności z zagranicy, a wiadomo, że dowóz ten jest jeszcze bardzo wielki. Równocześnie zaniechać dowozu żywności ze wsi arabskiej do miast i osiedli żydowskich. Słowem: wygłodzić, zgiąć na kolano, zmusić do kapitulacji mniejszość 30 proc. Odciąć nie tylko dowóz żywności, ale i dopływ imigrantów żyd. A w konsekwencji zmusić Anglię do wyrzeczenia się Deklaracji Balfoura, Żydowskiej Siedziby narodowej. Słowem plan, który miał na celu przekreślenie wszelkich naszych nadziei.

W przeciągu 24 godzin robotnicy nasi uruchomili cały aparat robotników w Haifie, od kategorii tzw. czarnej pracy aż do najwyżej wykwalifikowanych. W mig obsadzili skomplikowany aparat portowy, cały transport w kraju, koleje, warsztaty. Słowem unicestwili szatański plan zamknięcia bramy dowozu w Haifie i przewozu w kraju.

A równocześnie w ciemną noc setki zapaleńców ruszyło na plaże Tel Awiwu, piaszczystą równą linią biegnącą, pozbawioną najmniejszej zatoki, przez naturę nie upatrzoną na port i z szaleńczym, zdawało się, zapałem, gołymi dłońmi zaczęli znosić belki, pnie, deski, dźwigi, łopaty. Brnęli po pas wśród spienionych fal, gnani wiarą, zaciekłością, entuzjazmem i przystąpili do budowy — portu!! Nad ranem stutysięczny tłum żydowski ulicami Allemby'ego, Jarkonu, Ben Jehudy walił ku wybrzeżom, jak gdyby w pląsach Dyonyzejskich, ekscytowany, radosny, szczęśliwy, by witać — „port": deski, belki, fale!

Nic więcej!

To była druga część — odpowiedzi! A o miedzę, tuż naprzeciwko patrzyła biała, arabska Jaffa na szaleństwo żydowskie. Na optymizm żydowski! Na wiarę naszą, w przyszłość naszą.

W puch rozbito plan wygłodzenia nas!

I rósł port z dnia na dzień. Ubogi jiszuw wydobył z siebie setki tysięcy funtów. Powstały magazyny, zatoki, mola. Kamień za kamieniem, tonę piasku za toną musiano wydobywać, aby wydrzeć naturze to, czego nam sama nie dała.

Widziałem tych chłopców ubiegłego roku w spiekocie słońca prażącego, ze śpiewem na ustach, czarnych, opalonych, spoconych, jak w takt pieśni walili młotami, dźwigali ciężary, jak wśród spienionych fal szli naprzód, pędzeni jakimś dajmonion żydowskim. Wrogom i naturze na przekór.

I port w Tel Awiwie — jest. Nie wielki, jeszcze nie ukończony, jeszcze nie doskonały, ale mimo to wspaniały refleksem tej siły niezniszczalnej, która w nas tkwi.

I przez port żywy, w sąsiedztwie martwej Jaffy, zaczęły płynąć towary z zagranicy do kraju i z kraju do zagranicy.

Garść żydostwa zaledwie 420.000 dusz licząca, borykająca się na pierwszych fundamentach Państwa żydowskiego, nie poparta przez żaden rząd, wśród nieprzychylnej administracji kraju — wykrzesała w siebie, z nas, z naszej niezniszczalnej tęsknoty za wolnością i życiem — dobrą wiadomość.

Wśród kryzysu, walk, terroru, rosnących trudności finansowych port — rósł. Jako akt samoobrony, jako nowa arteria życia wśród — cierpień i zmagań.

I rozpoczęła się ciężka walka polityczna, najeżona wieloma trudnościami prawnymi i gospodarczymi, o to, aby ten wspaniały wysiłek żydowskiej tężyzny narodowej ukoronować podniesieniem towarowego portu w Tel Awiwie do rzędu portu pasażerskiego.

Nie dziś pora na to, aby opowiadać, jak ciężkie i mozolne były drogi tej walki.

Ale wytrwałość, święty upór żydowski, święty, bo sprawie wolności naszego narodu służący — zwyciężają.

„Har Cijon" za kilka dni przywiezie pasażerów do pierwszego żydowskiego portu pasażerskiego. A za „Har Cijon" przyjedzie „Polonia". A później dalsze okręty.

Z zamierzchłej przeszłości lat tysięcy wraca rzeczywistość żydowska, uchwytna, pulsująca, wołająca tysiącem głosów: Nie damy się zniszczyć! Ani nad wybrzeżem Palestyny, ani — nigdzie!

Dlatego tę „drobną" wiadomość nazwałem dziś — dobrą. W niej bowiem tkwi blask promienia.

Z tej dobrej wiadomości idzie ku nam echo kroków życia zwyciężającego zwolna przygotowywaną nam zagładę.

PODZIĘKOWANIE

Wielm. Panu Dr HENRYKOWI PRINZOWI ze Starego Sącza za trafne postawienie diagnozy i wyleczenie mnie z ciężkiej, długotrwałej choroby składają serdeczne podziękowanie.

638g CH. FREYLICHOWIE, Kraków.

Hitler nie jest szczęśliwym drużbą

(*Specjalna służba informac. „N. Dziennika"*)

Paryż, 11. 2. (J.) Omawiając dymisję marszałka Blomberga, prasa tutejsza zaznacza m. in., że jak dotąd ceremonie ślubne, które zaszczycił Hitler swoją obecnością, nie okazywały się w konsekwencji zbyt szczęśliwe dla przyjaciół führera, którzy dostąpili tak wielkiego honoru.

Hitler był bowiem, jak wiadomo, świadkiem na ślubie Ernsta, przywódcy oddziałów szturmowych, który dnia 30 czerwca 1934, podczas tzw. „nocy długich noży" padł jako jedna z pierwszych ofiar.

Tak samo niefortunne w swych skutkach dla marszałka Blomberga było jego małżeństwo z Ewą Grün, które Hitler aprobował, zjawiając się wraz Göringiem na ceremonii ślubnej.

Z DNIA

UPADEK GOGI

KRAKÓW, 12 lutego.

Dymisja gabinetu Oktawiana Gogi, po 45 dniach sprawowania rządów, nie przyszła niespodzianie. Można ją było z góry przewidzieć, jeśli obserwowało się uważnie rozwój stosunków wewnętrznych w Rumunii, od chwili objęcia władzy przez tego poetę „narodowego“ aż po dzień, który poprzedził dymisję. Cóż za znakomity przykład odstraszający dla wszelkich „przełomów“ narodowych — ten krótki okres 45 dni! Okazuje się jak na dłoni, że można demagogią antysemicką i hurra-patriotycznym frazesem na jakiś czas „rozhuśtać“ masy (by użyć określenia bohatera procesu myślenickiego), ale frazesem tym nie można usunąć ani jednej bolączki gospodarczej, ani też rozwiązać ani jednego zagadnienia w dziedzinie społecznej i politycznej.

Niełatwo znaleźć analogię rządu, który w tak krótkim czasie potrafiłby na wszystkich polach tyle szkód wyrządzić, ile spółka Goga—Cuza wyrządziła w Rumunii. Pod tym względem istotnie ten gabinet skrajnej reakcji bije wszystkie rekordy. Całkowite rozprzężenie w życiu gospodarczym, kompletny zastój w handlu i przemyśle, masowe wycofywanie wkładów bankowych na skutek niepewnej sytuacji, zastraszający wzrost bezrobocia i równie zastraszający spadek wpływów podatkowych — oto, zgrubsza biorąc, rezultat tych krótkotrwałych rządów, które rychło mogły doprowadzić do zupełnej katastrofy. Niemniejsze spustoszenia widzimy w stosunkach wewnętrznych. Ziarno anarchii i niepraworządności wydało aż nazbyt obfite plony. Żywioły ekstremistyczne, dążące do przelicytowania antysemityzmu urzędowego, zaczęły podnosić coraz to zuchwalej głowę. Żelazna Gwardia ze swoim „wodzem“ Codreanu który nb. taką sympatią cieszył się nie tylko na łamach „A. B. C.“, ale też — „I. K. C.“, podminowała cały kraj krecią robotą dywersyjną, finansowaną przez wiadome czynniki. A w dziedzinie polityki zagranicznej — mimo „zwycięstwa“ genewskiego kompletne zrażenie sobie Paryża i Londynu (który niedwuznacznie dał do zrozumienia, że projektowana wizyta czynnika nadrzędnego byłaby w tej sytuacji niemile widziana), a poza tym — fala żywiołowego oburzenia i protestu wśród światłej opinii Stanów Zjednoczonych i innych krajów demokratycznych.

Bilans aż nadto ponury. Była więc istotnie najwyższa pora, żeby rządy tego gabinetu z nieprawdziwego zdarzenia zlikwidować. To też trzeba przyznać, że król Karol okazał trafne wyczucie realizmu politycznego, skoro w chwili właściwej dał Godze dymisję, rozcinając w ten sposób węzeł gordyjski, któryby rozwikłał się automatycznie zapewne dopiero po wyborach. Mimo bowiem szeregu zmian, dokonanych przez rząd Gogi w ordynacji wyborczej, a obliczonych na uszczuplenie praw opozycji, stronnictwa opozycyjne przygotowywały się do wyborów bardzo energicznie i wszystko przemawiało za tym, że rezultat głosowania przyniósłby stronnictwu rządowemu bardziej druzgocącą klęskę, aniżeli w wyborach poprzednich.

Do wyborów jednak nie dojdzie, gdyż kraj wkracza na razie, na dłużej lub krócej, w okres dyktatury wojskowej. Widocznie napięcie wewnętrzne było aż tak groźne, że dla pacyfikacji stosunków okazały się konieczne rządy dyktatorskie, poparte autorytetem z jednej strony samego króla, z drugiej strony — wpływowego patriarchy kościoła prawosławnego, który nominalnie pełni funkcje premiera. Nie należy się łudzić, że nowy regime, mimo większości liberalnej w rządzie, oznacza radykalny odwrót od polityki antysemickiej wszczętej przez Gogę. Skrajnie antysemickie poglądy patriarchy Mirona oraz obecność w rządzie b. premiera Jorgi (ex-demokraty i b. wychowawcy króla), świadczy o tym, że kurs antysemicki, może w formie nieco złagodzonej, będzie kontynuowany. Jeśli jednak król Karol w przemówieniu wygłoszonym po odebraniu przysięgi od nowego rządu, oświadczył, że pragnie „naprawić błędy przeszłości“, to należy to chyba rozumieć w tym sensie, że rządy dyktatorskie będą tylko fazą przejściową ku całkowitej normalizacji stosunków, i że lekcja 45 dni „sławetnych“ rządów p. Gogi mimo wszystko nie pójdzie na marne. Miejmy nadzieję, że **n i e t y l k o** w Rumunii.

D. L.

Szczegółowa dyskusja nad budżetem

Co z ordynacją wyborczą? -- Pospieszne chwalenie Rumunii? -- Położyć kres tej sytuacji

Warszawa, 11. 2. (Sin.) Na dzisiejszym posiedzeniu Sejmu po ogłoszeniu wyroku sądu marszałkowskiego w sprawie zarzutów postawionych posłowi HuttenCzapskiemu, z którego to wyroku wynika, że poseł ten nie uchybił godności posła i obywatela, przystąpiono do szczegółowej dyskusji nad budżetem. Bez dyskusji załatwiono budżet Prezydenta R. P., po czym przystąpiono do omówienia budżetu Sejmu i Senatu.

Sprawa ordynacji wyborczej

Referując budżet Sejmu i Senatu sprawozdawca pos. Puławski podkreśla, że łacwiej jest krytykować, niż podać projekt nowej ordynacji wyborczej. Obecnie nie ma od czasu wyborów gorących obrońców, zmieniona być musi według bardziej demokratycznych tendencyj, aby unicestwić demagogię i dać państwu parlament, reprezentujący siły twórcze narodu.

Pos. Eckert oświadcza, że dość powszechnie spotykamy się z opinią, że obecna ordynacja wyborcza nie odpowiada pojęciom demokratycznym.

Przeciw interwencjom

Mówca opowiada się jako przeciwnik zasady proporcjonalności, gdyż sankcjonuje ona wielką ilość partii. Rolą posła jest wytwarzanie harmonii między ludnością a władzą Jeżeli chodzi o interwencje, to oczywiście zakaz jest słuszny. Przypominamy sobie co się działo dawniej, kiedy posłowie terroryzowali urzędy. Jest mówca przeciwnikiem wszelkiej protekcji, ale z jednym zastrzeżeniem. Jeżeli odmawia się posłowi możności interweniowania, to nie powinno się przyznawać takiego prawa każdemu generałowi, każdemu pułkownikowi, każdemu biskupowi, staroście, czy naczelnikowi urzędu (oklaski

O fachowców w Sejmie

Najwłaściwszą rzeczą byłoby, ażeby każdy powiat miał jednego posła. Coprawda w Małopolsce wschodniej byłoby trudno utrzymać tę posadę, bo mielibyśmy w każdym powiecie wojnę narodowościową. Dlatego należałoby pozostawić okręgi dwumandatowe zarazem dwupowiatowe.

Ponieważ jednak społ[e]cznicy najczęściej nie mają wysokiego wyrobienia fachowego w różnych działach pracy, więc należałoby wprowadzić fachowców do Sejmu w ten sposób, żeby Izby rolnicze, przemysłowe, handlowe delegowały tam swoich przedstawicieli.

Duch prusactwa i Radio

Długa dyskusja rozwinęła się nad budżetem NIKP. Bez dyskusji uchwalono budżet ministerstwa spraw wojskowych, po czym przystąpiono do budżetu Prezydium Rady Ministrów.

Zabiera głos poseł Hoffman oświadczając: Zabieram głos dla omówienia znaczenia politycznego Radia. Mam zastrzeżenia co do oddziaływania Radia na życie zewnętrzne czy wewnętrzne. Mówca przypomina, że w roku 1914 legioniści śpiewali „Gdy z kończy[m] m z Nikołą, pójdziem na Wilhelma odbić Wielkopolskę, co zrobimy z trzecim — diabli jeszcze wiedzą. Może o tem przelotne jaskółki powiedzą“. Problem rosyjski został zakończony w roku 1922. Z Austriakami nie mamy od czynienia, pozostaje problem trzeci upostaciowany przez Wilhelma. Nie chodzi mi o jego osobę, niech sobie siedzi w Doorn, ani nie uważam go za symbol Trzeciej Rzeszy. Chodzi mi o symbol kulturalny, który określamy mianem prusactwa. Z prusactwem mamy do czynienia od XIII wieku a istnieje on do dnia dzisiejszego. Od pewnego czasu nasze Radio zaczyna zachwalać prusactwo. Dzisiejsze gazety twierdzą, że to co się działo przed miesiącem w Rumunii trwało krótko. Czy referent Polskiego Radia nie był zbyt nieostrożny, zachwalając wypadki z przed miesiąca?

Nie wolno budować na negacji

Z kolei zabrał głos poseł Mincberg: Muszę stwierdzić — oświadcza on, — że źle się dzieje w naszym karju. Jeżeli kto odpowie, że to wola boska, to ja raczej odpowiem, że to wola diabła Słyszeliśmy wiele o deklaracji życzliwości w stosunku do elementu żydowskiego w Polsce. Chciałbym nareszcie zobaczyć realizację tej życzliwości, bo widzę dotychczas krzywdy. Hamowanie życia ludności żydowskiej w Polsce nie może być traktowane jako lekarstwo na bolączki państwowe.

Sternik życia państwowego powinien położyć kres tej sytuacji, Ci, którzy nie są zarażeni trądem rasistowskim wiedzą, że trzeba umieć wychować mniejszość narodową w duchu państwowym a nie gnębić jej dla zaspokojenia partyjnych ambicyj. My nie uprawiamy propagandy, by nie chcemy jej uprawiać, jednak cały szere gobywateli wpaja młodzieży polskiej, że pałka i kastet to instrument walki z nami, a przecież wiążą nas wspólne wspomnienia walki z caratem, walki o niezawisłość państwa. Nie chcę identyfikować ludzi poko-

(Dokończenie na str. 10)

PRZEGLĄD PRASY

Rozważania na czasie

Optymiści, rozpatrując rozwój wypadków w państwach totalnych twierdzą, że „lody ruszyły“ Skończyła się zima totalizmu i faszyzmu, które doszły już do szczytu, a jak wiadomo ze szczytu prowadzi tylko jedna droga: wdół...

Byłoby upraszczaniem sytuacji, gdyby na podstawie przełomu dokonanego w Niemczech czy też nagłej dymisji Gogi w Rumunii twierdzić, że totalizmy znajdują się u schyłku, że nadchodzi nowa „wiosna ludów“. Tak dobrze jeszcze nie jest. Ale przełom niemiecki, wypadki w Rumunii a także przykłady włoski, japoński czy sowiecki budzą wiele refleksyj. Ustroje totalistyczne były zawsze uznawane za opokę trwałości, siły i potęgi. Niemcy to był obóz warowny niezwykle zdyscyplinowany, Rumunia to „wielkie odrodzenie narodowe“ a oto czar „zdyscyplinowanego obozu“ i „głębokiego odrodzenia narodowego“ nagle prysnął. Okazuje się, że ustroje totalne muszą co pewien czas przeprowadzać „czystki“, czasem tak krwawe jak w Rosji, a czasem bezkrwawe jak ostatnia w Trzeciej Rzeszy, ale zawsze bolesne i niebezpieczne dla państwa. Okazuje się także, że ustroje totalne doprowadzają w konsekwencji do wojny, jak to było we Włoszech, jak to jest w Japonii i jak to przewidują w Niemczech. Trwałość systemów totalnych staje pod znakiem zapytania, ich celowość jest wyraźnie negatywna podobnie jak ich skuteczność. Ludzkość przechodzi wciąż straszną próbę ustrojów totalistycznych i jeszcze nie wyciągnęła z nich ostatecznych wniosków.

Te rozważania zapełniają obecnie wiele szpalt prasy zagranicznej, która żywo interesuje się przejawami życia państw totalistycznych i która niemal zgodnie dochodzi do przekonania, że mimo niedomagań, mimo trudności nie wymyślono jeszcze lepszego ustroju niż d e m o k r a c j a. Totalizm, faszyzm czy ONR w wydaniu rumuńskim względnie polskim, to wszystko paliatywy. Trwałość ciągłość kultury i rozwojn zapewnia tylko demokracja. Ci, którzy tak chętnie małpują obce wzory, którzy czerpią naukę z Trzeciej Rzeszy a nawet z Rumunii i którzy jeszcze niedawno pana Gogę uważali za wzór powinni zastanowić się nad osobliwymi losami totalizmów, nad „przełomami“ i „czystkami“, które co pewien czas stanowią niejako upust krwi poszczególnych państw.

Goga

Pamiętamy jeszcze dobrze głos triumfu, jaki rozległ się nagle w pewnej części prasy polskiej na temat zwycięstwa Gogi w Rumunii.

Dziennikarze oenerowscy pielgrzymowali do Bukaresztu niczym muzułmanie do Mekki, by w tej krynicy antysemityzmu nabrać natchnienia. P. Goga i p. Micescu byli niemal bohaterami narodowymi. I oto nagle skończyło się i skończyło się k o m p r o m i t a c j ą. Bo przecież nie należy się łudzić: gdyby p. Goga mógł wykazać się jakimś pozytywnym posunięciem w dziedzinie polityki wewnętrznej, czy zewnętrznej, to nie zastąpiłaby go dyktatura wojskowa. Na to jest zawsze czas. Ale oenerowcy rumuńscy wykazali tyle nieudolności i tak skompromitowali Rumunię na wewnątrz i na zewnątrz, że ich sen o władzy skończył się kompromitująco prędko i prawdopodobnie na długi czas. Charakterystyczny jest pod tym względem półoficjalny komunikat bukaresztański, który twierdzi:

> Okazało się bowiem, że żelazna Gwardia, uznając kurs reprezentowany przez gabinet Gogi i Cuzy, rozwinęła w kraju agitację nietylko niewygodną dla rządu, ale wprost groźną dla niezależności państwowej Rumunii. Agitacja ta bowiem szła bez zastrzeżeń po linii wskazówek obcego państwa i gotowa była wywołać powikłania wewnętrzno-polityczne.

Nie jest nowiną, że kontakty pomiędzy Żelazną Gwardią, obozem p. Gogi i Cuzy a pewnymi państwami zagranicznymi były bardzo żywe. Oenerowcy rumuńscy, którzy krzyczeli o „obcych agenturach“ podlegali faktycznie „obcym agenturom“ i to dość wyraźnie. Swego czasu gdy minister rumuński Titulescu został zmuszony do dymisji, prasa francuska głośno donosiła o tym, że Żelazna Gwardia jest subwencjonowana przez jedno z państw europejskich. Tak to wygląda w rzeczywistości „głębokie odrodzenie narodowe“.

Upadek gabinetu Gogi stanowi ideową porażkę dla polskich zwolenników metod p. Gogi. P. Goga był wyrazem „przełomu narodowego, rodzimej kultury i narodowego intelektu rumuńskiego“ i... po dwóch miesiącach odszedł skompromitowany. Trudno będzie teraz zwolennikom p. Gogi pisać, że dwór rumuński, który tak prędko pozbył się p. Gogi nie jest przedstawicielem rodzimej kultury i narodowego intelektu...

Nie będzie niespodzianką...

Jak oceniają polskie sfery polityczne przełom dokonany w Niemczech? „Gazeta Polska“ w telefonogramie swego korespondenta berlińskiego donosi w związku z pogłoskami streszczającymi się w słowach: „Austria — na pierwszy ogień“:

> W związku z tym tutejsze koła miarodajne zaprzeczają jakoby szykowała się w Austrii jakaś niespodzianka, która byłaby we Włoszech niemile odczuta. Nie kryją tu potrzeby poprawienia stosunków między Rzeszą a Austrią, co wiąże się naturalnie z austriacką polityką wewnętrzną. Zapewniają natomiast, że jeśli świat byłby w najbliższych miesiącach zaskoczony jakąś wiadomością, dotyczącą stosunków niemiecko - austriackich, to wiadomość ta dla Rzymu niespodzianką nie będzie.

Wynikałoby z tego, że oś Berlin-Rzym działa w dalszym ciągu sprawnie. Pierwsze uderzenie ma być skierowane ku Austrii a gdzie następne?

Komentarze do zmian

Pisząc o zmianach na stanowisku dowódców zaznacza „Kurier Polski“:

> Gen. Olszyna-Wilczyński pełnił ostatnio funkcje dyrektora Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego. Na tem stanowisku wypowiedział się zdecydowanie przeciw totalizmowi i paragrafowi aryjskiemu w sporcie. Teraz objął dowództwo O. K. Grodno.
>
> Gen. Karaszewicz-Tokarzewski opuszcza Lwów, gdzie rozwijał szeroką działalność społeczną i narodową. Pełniąc obowiązki dowódcy O. K. Lwów zorganizował t. zw. Sekretariat Polskich Stowarzyszeń Społecznych i podjął w 3 województwach południowo-wschodnich działalność w obronie polskiego stanu posiadania. Akcja ta była zwalczana przez Ukraińców.
>
> W ostatnich miesiącach swojej działalności lwowskiej nawiązał gen. Karaszewicz-Tokarzewski żywe kontakty ze Stronnictwem Ludowym, pragnąc oprzeć się na chłopach w walce o polskość na zagrożonym terenie. Głośne były zwłaszcza konferencje generała z premierem Str. Ludowego b. marszałkiem Ratajem i przedstawicielami ludowców z Małopolski Wschodniej. Gen. Kareszewicz-Tokarzewski objął teraz dowództwo O. K. Toruń.
>
> Inne zmiany na stanowiskach dowódców O. K. (może z wyjątkiem nominacji gen. Thommee na Łódź) nie budzą większego zaciekawienia.

Te uwagi pozostawimy bez komentarzy.

Biedni asystenci

Stowarzyszenie asystentów uniwersytetu lwowskiego i akademii medyczno-weterynaryjnej uczciło 25-lecie istnienia wprowadzeniem paragrafu aryjskiego i odpowiednimi uchwałami. Zgromadzenie to jak donosi „I. K. C.“

> przy tłumnym udziale członków uchwaliło rezolucję wystąpienia z memoriałem do profesorów i dyrektorów klinik wydziału lekarskiego, „by w trosce o polskość i narodowy charakter wyższych uczelni oraz w zrozumieniu wielkiej roli społecznej, jaką ma do spełnienia lekarz w państwie polskim, przyjmowali do klinik w charakterze praktykantów tylko lekarzy Polaków i tylko Polakom udzielali promocyj doktorskich“.

Asystenci a więc przyszli naukowcy wypowiadają się za bezprawiem. Bo cóż się stanie jeżeli jakiś Żyd napisze dysertację czy pracę doktorską? Wedle pp. asystentów nie należy mu dać dyplomu doktorskiego. Ale pp. asystenci mają jeszcze inne życzenia:

> Zebrani założyli kategoryczny protest przeciwko wszelkim ingerencjom profesorów o b c y c h a niejednokrotnie n i e z n a n y c h szerszym kołom naukowym w czysto wewnętrzne, polskie sprawy akademickie.

Któż to są ci profesorzy obcy i nieznani, którzy ingerują w polskie sprawy akademickie? O żadnych obcych profesorach nie wiemy. A prof. Michałowicz Kulczyński, Bartel Chwistek i wielu innych to może ludzie nieznani pp. asystentom, ale n/ znaczy to, że są nieznani. Pp. asystenci wystawiają sobie świadectwo ubóstwa, jeżeli o tego rodzaju ludziach piszą jako o „nieznanych“ Należy jednakowo stwierdzić, że pp. asystenci są naprawdę biedni i godni współczucia. Oto dowód:

> W końcu uchwał Walne Zgromadzenie stwierdziło, że nauka polska musi mieć charakter narodowy i oświadczyło gotowość obrony tego stanowiska, przed wszelkimi atakami, skądkolwiekby one pochodziły.

Nauka powinna mieć, według dotychczasowych poglądów, przede wszystkim charakter n a u k o w y. Pp. asystenci, którzy chcą stworzyć narodową medycynę, narodową weterynarię, narodową biologię itp. — czyż nie są biedni i godni współczucia? (Al)

Wicemin. spraw wewn. u p. Prezydenta

Warszawa, 11. 2. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś nowomianowanego podsekretarza stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych p. Bronisława Nakoniecznikow - Klukowskiego.

BERNARD SINGER

DWA DNI W SENACIE

Dyskusja przeniosła się z Sejmu do Senatu, gdzie przez dwa dni odbywały się debaty na komisji. Sejmowa komisja budżetowa zakończyła już całkowicie dyskusję. Na porządku dziennym obrad sejmowych nie było żadnych ważniejszych spraw, ordynacja wyborcza zmarła jeszcze, zanim się narodziła, po prostu zginęła po drodze, a poseł Duch postanowił nie wnosić swego projektu do laski marszałkowskiej.

Cieszyli się zatem senatorzy, że przez dwa dni będą oni ośrodkiem zainteresowania. Senat zdobył sobie ostatnio popularność przez to, że odrzucił ustawę o ochronie lokatorów. Komisja budżetowa Senatu nie miała szczęścia. Jakoś nie chce się powtarzać raz jeszcze i przeżuwać na nowo wszystko to, co już wypowiedziane zostało na komisji sejmowej. Sami ministrowie też są już zmęczeni i nie mają ochoty opowiadać tych samych rzeczy, które już wyświetlone zostały w Sejmie.

Częstokroć późnym wieczorem, kiedy dziennikarze urządzają sobie małą przerwę, by oderwać myśli od potopu kartek ze sprawozdania o przebiegu obrad, kiedy przez chwilę odpoczywają w bufecie, mogą słyszeć biadania senatorów, którzy opowiadają o dramatycznych momentach, niezauważonych przez prasę.

Komisja budżetowa Senatu straciła łaskę w oczach prasy. Senator Radziwiłł nie bierze już udziału w dyskusji, inny senator, b. premier Kozłowski, nie wszedł do komisji budżetowej, dlatego też nie można było spodziewać się pikantnej dyskusji, ani gorącej debaty.

We wtorek i w środę znalazła się jednak sposobność ku temu, aby skupić na obradach powszechne zainteresowanie. Na porządku dziennym znajdowały się dwa resorty, które pachną prochem: budżet ministerstwa spraw wewnętrznych i ministerstwa sprawiedliwości. Te dwa resorty łączą się ściśle, jeden bowiem obejmuje sądu i więzienia, a drugi policję. Jeden tyczy się ustawodawstwa wewnętrznego, a drugi administracji.

Minister sprawiedliwości Grabowski objął urzędowanie półtora roku temu, jako zwolennik nowych metod. Zapowiedział ostrą walkę wszelkim nadużyciom. Zaczęło się wszystko procesem, względnie ściślej: aresztem Parylewiczowej, skończyło się zaś szeregiem procesów przeciwko starostwom. Min. Grabowski mówił o bardziej surowych karach, o ostrzejszych ustawach, szczególnie we walce przeciw ko tzw. elementom antypaństwowym. Pierwsze jego kroki cieszyły się uznaniem Sejmu i Senatu.

Dopiero później, kiedy doszło do nowej ustawy o sądach przysięgłych, ochłódły nieco nastroje w Senacie, Sejm jednak dochował wierności ministrowi.

Ale po mowie posła Walewskiego na komisji budżetowej Sejmu, okazało się, iż wśród posłów i senatorów znajduje się duża grupa, która nie jest zachwycona procesami przeciw starostom, uważając, że środki są za surowe, a zarzuty za ostre. Min. Grabowski musiał zatem na komisji budżetowej Senatu porzucić swą ulubioną metodę oskarżania i posługiwania się prokuratorskimi gestami i przejść do obrony.

Sytuacja była ciężka. W pierwszym szeregu wojujących stały dwie kobiety, senatorki Fleszarowa i Jaroszewiczowa.

Kiedy referent, sen. Fudakowski wyraził zadowolenie ze stanu więzień, obie senatorki rozwiały całkowicie tę piękną iluzję. Zarzuty sen. Fleszarowej może nie interesowały tak bardzo min. Grabowskiego, ale sen. Jaroszewiczowa jeszcze pół roku temu broniła ministra sprawiedliwości, wypowiadając się za zniesieniem sądów przysięgłych. Ona więc nie należy do frontu lewicowego, przeciwnie, reprezentuje grupę, związaną z b. premierem, płk. Sławkiem. A mimo to atakowała min. Grabowskiego, nie mniej ostro od sen. Fleszarowej.

Nazajutrz, przy omawianiu budżetu min. spraw wewnętrznych, referent sen. Kleszczyński powrócił na nowo do budżetu min. sprawiedliwości. Można było odnieść wrażenie, że mówcy w dniu poprzednim nie wyczerpali tematu i że debata środowa jest dalszym ciągiem dyskusji o ministerstwie sprawiedliwości. Tak postąpiła sen. Jaroszewiczowa, tak postąpił wierny zwolennik pułk. Sławka, sen. Kleszczyński.

W chwili, kiedy senatorzy skarżyli się na cenzurę, w sąsiednim pokoju działała nowa cenzura, która nie miała nic wspólnego z oficjalnym nadzorem, sprawowanym nad prasą. To tylko biuro Senatu zmieniało i kreśliło różne zdania, łagodząc w ten sposób przemówienia, wygłoszone w ciągu dwóch dni, podczas dyskusji budżetowej.

A jednak można było nabrać przekonania, że komisja senacka ma podzielone zdania co od budżetu ministerstwa sprawiedliwości, że na plenum Senatu znajdzie się większość dla

G. FRÖSCHEL — *Przekład autoryzowany.* — Copyright by Ludwig Nath-Verlag, Wien.

POŻEGNANIE Z GWIAZDAMI

41)

Pochodziła ze wsi Jürgenserbe z północnego stoku gór Wiehe, gdzie niskie fale pogórków obniżały się stopniowo i prowadziły do nieobjętej równiny północno - niemieckiego niżu. Tu wznosi się na zalesionym wzgórzu Grotenburgu pomnik Hermanna, ale niezależnie od tego znaku przeszłości, góry i doliny, lasy i rzeki, obwieszczają podróżnemu serdecznym wołaniem, że tu jest siedziba prastarego, praniemieckiego ducha. Ojciec Ewy posiadał tu na granicy urodzajnej równiny Börde wielkie gospodarstwo, które ostatnimi polami przylegało do stoków gór. Jesiony i brzosty oznaczały granicę własności, lasek żołędziowy opasywał od północy i wschodu zagrodę, chronił ją przed burzami i dostarczał wieśniakom mocnego drzewa na meble. Biało malowany dwupiętrowy mieszkalny dom. pokryty był słomą. Dokoła wielkiego dworku, przed którego bramą stały piękne lipy, znajdowały się stajnie i szopy, naprzeciw leżał ogród owocowy i jarzynowy, z kwitnącymi grządkami czerwonych róż i lilij.

Bogaty spadek stopniał prawie w rękach Marcina Dörflera, pozostawiając mu tylko nędzne resztki, w postaci domu mieszkalnego i kilku skrawków roli, a to z tej przyczyny, że zapuścił się z swym sąsiadem, którego dwór oddalony był zaledwie o kwadrans drogi, w nieszczęsny proces o prawo ścieżki i wody. Spór, prowadzony przez obie strony z samobójczą zaciętością, ciągnął się przez prawie dziesięć lat, a gdy w końcu został rozstrzygnięty na niekorzyść ojca Ewy, miał Dörfler ledwie na tyle, by móc wyżywić żonę, córkę i mizernego parobka, który jedyny z całej licznej czeladzi, u niego wytrwał.

Rozgoryczony włóczył się po opustoszałych, zaniedbanych szopach i szukał coraz częściej pocieszenia w wiejskiej karczmie i gorszych knajpach położonych dokoła miejskiego sądu, w których, gdy jeszcze się procesował, przesiedział w czasie zasiewów i zbiorów tyle zmarnowanych dni. Żona zmarła młodo ze zmartwienia, a Marcin Dörfler przystał na to, by daleka krewna wzięła Ewę do siebie do miasta.

Przeszczepiona niejako na inny grunt, nie zapuściła tu nigdy korzeni. Początkowo bawiły ją zmieniające się obrazy życia ulicy, tłoczące się roje ludzi, falowanie ulicznego ruchu, później jednak, gdy doszła do przekonania, że jak znamieniem życia miejskiego, jest niepokój, tak istotą życia wsi — spokój i równowaga, — zamykała się coraz bardziej w sobie samej. Była tu uwięziona, przeznaczeniem swego losu, musiała poruszać się jako cząstka w tym wirze, poddała się, nie usiłując jednakowoż ani rozpoznać tych sił, które tu współdziałały, ani utorować sobie drogi do wyżyn.

I tak nowi znajomi, którzy początkowo zbliżali się do niej, odsuwali się wnet, nazywając ją nudną, lub dumną, a młodzi ludzie z „Czarodziejskiego Fletu", na których jej dziewicza piękność, wywarła silne wrażenie, mówili że jest złośliwa i podstępna, gdyż natrętni, zbyt często doświadczyli na sobie ciętej ostrości jej nieugiętej postawy obronnej. Do pustych ploteczek i bogatego w przygody życia przyjaciółek, które przez hulaszczych Romeów „Czarodziejskiego Fletu" uważane były za ich wyłączne prawo, — nie była Ewa stworzona. Dojrzała później, niż wiele dziewcząt z jej otoczenia, jednak im bardziej była przygotowana do miłości, tym jaśniej i pewniej kiełkowało w niej uczucie, że miłość może być tylko czymś bezwarunkowym, czymś jednorazowym i wiecznym, albo też nie ma jej wcale.

W marcu i kwietniu uczęszczała niekiedy z Franzi, pomocnicą hafciarki, na kurs dla zaawansowanych szkoły tanecznej Krumholz. Imprezy te, które zajmowały w dolnej części „Czarodziejskiego Fletu" całe piętro bocznego budynku, nie miały z kursami tej szkoły nic wspólnego, gromadziły tylko dwa razy tygodniowo

stanowiska, zajętego przez Kleszczyńskiego, Jaroszewiczową wraz z Fleszarową, prof. Michałowiczem a nawet sen. Kaweckim. Nie znaczy to, jakoby Senat mógł, względnie chciał wyciągnąć z tego jakieś konsekwencje. Sama krytyka jest jednak charakterystyczna i odzwierciedla nastroje, panujące w miarodajnym obozie.

Zupełnie inaczej wyglądał finał dyskusji nad budżetem min. spraw wewnętrznych. Zdawało się, że referent nie godzi w premiera, zwłaszcza, że wszyscy inni mówcy, nie wyłączając prof. Michałowicza i p. Fleszarowej, wyrażali się z uznaniem o osobie gen. Składkowskiego, chwalili go, a on sam oświadczył, że nie pozwala na konfiskowanie artykułów, skierowanych przeciwko jego osobie.

Pod koniec debaty doszło jednak do ostrej wymiany zdań. Premier czuł się dotknięty tymi ustępami referatu, które wykazują, że nie ma jednolitej polityki w min. spraw wewnętrznych. Uważał też za stosowne po rycersku wziąć w obronę swego kolegę min. Grabowskiego, tak samo, jak kiedyś bronił swego kolegę, wicepremiera Kwiatkowskiego.

Dyskusja nad budżetem M. S. W. nie powinna była faktycznie wywołać ostrzejszych tarć. Wszyscy bez wyjątku oszczędzali ministra spraw wewnętrznych gen. Składkowskiego. Przypuszczano zatem, że premier nie zabierze głosu, że zadowoli się wykrzyknikiem i przerywaniami, padającymi z bliskiego mu otoczenia, tym bardziej, że premier się spieszył, jako że miał wziąć udział w uroczystości pożegnania regenta węgierskiego.

Generał Składkowski jednak odpowiedział, i ostro polemizował z referentem. Z dworca przybył do gmachu sejmowego, aby skontrolować stenogram przemówienia. W kuluarach wówczas przechadzał się referent, sen. Kleszczyński, który w końcowej części swej mowy polemizował ze stanowiskiem min. spraw wewnętrznych. Do godz. 2-giej w nocy oficjalna Agencja Telegraficzna miała zajęcie, podając prasie stenogram mowy premiera. Dużo miejsca zajęła w nim koleżeńska wymiana zdań choć i poszczególni senatorzy również otrzymali odpowiedź. Nie brakło też charakterystycznego oświadczenia w sprawie pikietowania, co dowodzi, że premier kiedyś przejmował się dziełami Oskara Wilde'a, paradoksami „Portretu Doriana Grey'a.

Nie skończyło się więc tak spokojnie, jak się wydawało w godzinach południowych. Senatorzy w kuluarach opowiadali o pojedynkach słownych i o wymianie zdań, nieuwidocznionych w sprawozdaniu, dzięki cenzurze, urzędującej w biurze Senatu.

Jedynie między wierszami przemówienia premiera i odpowiedzi referenta można wyczuć, że finał wypadł ostro i zupełnie inaczej, niż tego chcieli i niż sobie to wyobrażali senatorzy z komisji budżetowej.

Sensacje na procesie pastora Niemoellera

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika“)

Berlin, 11. 2. (B.) Proces pastora Niemoellera odbywa się w dalszym ciągu przy drzwiach zamkniętych. Na dzisiejszym posiedzeniu sądu miał miejsce incydent, który doprowadził do ostrego zatargu między oskarżonym, pastorem Niemoellerem, a jego obrońcami. Niemoeller **zwrócił się do swych obrońców z żądaniem, aby wystąpili z wnioskiem o dopuszczenie na salę sądową przedstawicieli prasy i to nie tylko niemieckiej ale i zagranicznej.** Obrońcy jednak odmówili temu jego żądaniu, uważając, że taki wniosek nie ma najmniejszych szans przejścia.

Wobec tego

pastor Niemoeller oświadczył, że rezygnuje z obrońców, a mimo przestróg przewodniczącego oświadczenia swego nie cofnął.

W sferach sądowych wypowiadana jest opinia, że jeżeli oskarżony nie postara się w najbliższych dniach o nowych obrońców, proces jego zostanie odroczony co najmniej na kilka tygodni.

W czasie przesłuchiwania świadków pastor Niemoeller kilkakrotnie zabierał głos, wykazując dużo opanowania i przytomności umysłu. **Osoby dopuszczone na salę rozpraw jako świadkowie, śledzone są z niezwykłą czujnością przez Gestapo, która ma za zadanie baczyć, aby nikt z obecnych na sali nie komunikował się z dziennikarzami, wyczekującymi w kuluarach.**

Służba więzienna, która wprowadza pastora Niemoellera na salę rozpraw, okazuje mu tyle uszanowania i odnosi się do niego z taką grzecznością, że nikt nie mógłby przypuszczać, że on właśnie jest oskarżonym.

We wszystkich świątyniach kościoła wyznaniowego, na którego czele stoi pastor Niemoeller, odprawiane są codzienne nabożeństwa, przy niezwykle licznym udziale publiczności.

Carl von Ossietzky opuszcza Niemcy?

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika“)

Paryż, 11. 2. (J.) „Marianne“ donosi: W ostatnim czasie zaszły pewne zmiany w sytuacji Ossietzkiego, który znajduje się na rekonwalescencji w jednym z sanatoriów berlińskich. Jest rzeczą prawdopodobną, że w najbliższych tygodniach Osietzky uzyska w końcu od władz niemieckich zezwolenie na opuszczenie Niemiec i udanie się do Szwajcarii. Natomiast do tej chwili nie jest jeszcze jasne, czy władze pozwolą Ossietzkiemu na wywiezienie sumy, przyznanej mu przez fundację Nobla.

W każdym razie — dodaje wspomniane pismo — nie należy oczekiwać żadnych sensacyjnych rewelacyj od Ossietzkiego, po opuszczeniu Niemiec. Przed uzyskaniem zezwolenia na wyjazd za granicę, Ossietzky będzie musiał, wzorem innych obywateli niemieckich zwolnionych z obozu koncentracyjnego, podpisać formalne zobowiązanie, że ani jednym słowem nie zdradzi tego, co widział i przeżył. Do tej chwili nie zdarzyło się, aby ktoś tego zobowiązania nie dotrzymał, ze względu na czujność i mściwość tajnej policji niemieckiej.

młody światek swej dzielnicy, w celu swobodnego potańczenia i zabawienia się, w czym mógł za skromną opłatą, uczestniczyć każdy wprowadzony gość. Pani Krumholz nalewała za ladą piwo i lemoniadę, jej małżonek był czynny, jako maître de plaisir, zapowiadał poszczególne tańce, sypiąc przy tym różnymi dowcipami i skoro tylko pary zaczęły się kręcić, starał się o to, by wesołymi okrzykami i zachęcaniem, stworzyć miły nastrój. Był on jedynym człowiekiem na sali, który nosił smoking, danserzy bowiem uważali, że zupełnie wystarczającym jest wdziać świeży, biały kołnierzyk, a i stroje balowe pań utrzymane były w granicach skromności. Nocne ćmy nie mogły się pomiędzy nimi znajdować, zapobiegał temu maître, który umiał takich nieopatrznych damskich gości, skojarzyć z chętnymi partnerami, a w ostatecznym wypadku sam wirował z nieszczęsnymi stworzeniami po sali.

Ewie nie potrzeba było takiej pomocy. Była tak urocza w swej świeżości pączka, że przed każdym tańcem, skłaniał się przed nią jakiś młodzieniec, rzadko tylko proszono ją w czasie pauzy na szklankę wody z sokiem. Danserzy mieli wrażenie, iż wydatek nie opłaca się, choć przyznawali, że Ewa tańczyła muzykalniej i lżej, niż większość dziewcząt. Pomimo to, coś im u niej nie odpowiadało, coś nie było w porządku. Kto objął ją silniej, myślał zawsze, że ona tańczy daleko i sama. Choć uśmiechała się, choć jej policzki przyoblekał rumieniec, nikt z młodych chłopców nie mógł przypuszczać, że uśmiecha się do niego, że jej rumieniec jest odpowiedzią na pochlebstwa. Nikogo nie dotyczył jej uśmiech, nikogo jej rumieniec. Uśmiechała się, dlatego, że melodia i rytm, którym jej ciało poddawało się, opanowały także jej myśl, policzki jej płonęły, gdyż przy unoszeniu się w tańcu i wirowaniu, jakże miłego doznawała uczucia. Danserom obejmującym ją ramieniem nie użyczała ani cząsteczki tego wielkiego, silnego, płynącego bez celu uczucia, które ją przy tym wypełniało.

Jeden jedyny raz przeżyła coś więcej. Pewien młody człowiek, oparty naprzeciw niej o bufet, miał na sobie wynoszoną bluzę, z złocieniem pospolitym, zatkniętym w butonierce, rękę trzymał na biodrze, oczy utkwił zawadiacko i wesoło na czubku nosa wysokiej, smukłej dziewczyny, która swą postawą i ubraniem, czyniła bardziej, niż inne danserki na sali wrażenie damy. Ewa znała z widzenia Ottona Wiese i Annę Keller, trzymając się pod ramię, przechodzili wszak dość często pod jej oknem. Teraz widziała astronoma ulicznego z bliska i jasny błysk jego piwnych oczu, jego naturalna, swobodna postawa i wdzięk ruchów, bardzo jej się spodobały. Zaledwie tylko pomyślała, jakby to było ponętnie zatańczyć z nim powolnego walca, który się prawie zaczął, aż tu sprzedawca z drogerii dochodzi i prosi Annę, a Otto przechodząc przez całą szerokość sali, już skłania się przed Ewą.

Co mówił do niej podczas tańca, co mu odpowiadała, tego nie mogła sobie później przypomnieć, tylko to, że jego głos brzmiał inaczej, niż głos młodzieńców z „Czarodziejskiego Fletu“, i jakie miał brzmienie, to pozostało jej w pamięci. „Pan chyba nie pochodzi stąd, panie Wiese?“, zapytała, patrząc nań od dołu.

„Nie, ja jestem ze wsi, proszę pani. A pani?“ Pochylił się nisko, ich twarze znalazły się bardzo blisko siebie. Cicho odparła:

„I ja jestem ze wsi“.

(C. d. n.)

Wrzenie w Niemczech i nowa sytuacja w Europie

Mocna reakcja w Anglii

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

LONDYN, w lutym.

We Włoszech nazywa się ta instytucja „Passo Romano". W Niemczech w spadku po drillu pruskim pozostał „Parademarsch". W naszej byłej c. k. Galicji był to t. zw. „Marsch einz". Anglicy podchodzą do tej sprawy z innej strony, i humorystyczną na puszoność wybijanych kroków nazywają „gęsim marszem" (goos step). Dla synów Albionu, będących żołnierzami o ogromnym napięciu ideowym, niezważających przesadnie na wyszkolenie formalne, nie ma śmieszniejszego zjawiska od pokrywania pustki wewnętrznej dyktatur grzmotem walących w bruk ulicy kohort. Drobna stosunkowo sprawa, jaką jest wprowadzenie „passo Romano" do milicji faszystowskiej przez Mussoliniego, została jednak przyjęta przez prasę angielską jako znamienne pociągnięcie w toku dalszego „gleichschaltowania" ideowego faszyzmu z hitleryzmem. Wyłania się przed Anglią i przed całym światem niepokojące pytanie: czy Europa będzie zmuszona przez Rzym i Berlin do paradowania w ich takt „gęsim marszem"...

Nie opadł jeszcze hałas, jaki otaczał tą śmieszno — sympatyczną inowację włoską, a już nowa sensacja z krajów śmiertelnego milczenia poruszła opinię angielską. Dekapitulacja armii niemieckiej, wprawdzie nie tak krwawa, jak sowiecka, wskazuje na próby radykalizowania tej jedynej instytucji, która mogła zdobyć się na stan przynajmniej potencjalnej opozycji wobec reżimu. Dla W. Brytanii oznaczają ostatnie przemiany, iż wzrost potęgi niemieckiej ulegnie pewnej retardacji, albowiem trudno przypuścić by tak czuły i delikatny organizm. jakim jest armia, nie zareagował wstrząsem po pozbawieniu go kilkunastu najwyższych oficerów Z drugiej strony oznacza to, iż opozycja istniała, i to tak poważna, iż miała wpływ na politykę zagraniczną Rzeszy. Tu było źródło słabnącej pomocy Niemiec dla awanturniczej polityki Mussoliniego w Hiszpanii. Do jakich rozmiarów zostanie opozycja ta zmniejszona, jest rzeczą trudną do przewidzenia. Faktem jest iż Hitler i w obecnej czystce nie odstąpił od swej metody równoczesnego zdruzgotania „po drodze" osób nie będących głównym przedmiotem jego akcji. Przypomnieć należy, iż w okresie niemieckiej nocy bartłomiejowej z 30 czerwca 1934 dokonano likwidacji nie tylko grupy Röhma i jego buntujących się S. A. lecz także sprzątnięto większą ilość przedstawicieli centrum katolickiego oraz najbardziej opozycyjnych wojskowych generała von Schleichera i płk. von Bredowa. Kiedy w miesiąc po tym „bohaterzy" swastyki pozwalają umrzeć z upływu krwi kanclerzowi Dolfussowi, Hitler korzysta z zamieszania i pozbywa się nieprzyjemnej kontroli wicekanclerza Papena.

Czystka z 30 stycznia br. zlikwidowała (może pozornie tylko) centrum opozycyjne w armii, a równocześnie usunęła ostatnie poważne elementy niehitlerowskie ze służby zagranicznej w osobie ministra Neuratha oraz ambasadorów von Papena, von Dircksena oraz von Hassela. Ministrem spraw zagranicznych został von Ribbentrop, który w roku 1936 oburzył opinię angielską witając króla podczas uroczystości wręczenia listów uwierzytelniających podniesieniem ręki. Z odejściem von Neuratha nic nie stoi już na przeszkodzie radykalizacji polityki zagranicznej Niemiec po linii wskazań długoletniego „prywatnego" kierownika spraw zagranicznych N.S.D.A.P., a obecnego oficjalnego szefa dyplomacji niemieckiej p. von Ribbentropa.

A W. Brytania zdaje sobie doskonale sprawę z tej linii. Pan ten jest opanowany istną obsesją antybolszewicką, i każde niewygodne dla Niemiec pociągnięcie najbardziej nawet „burżuazyjnego" rządu, tłumaczy machinacjami trzeciej Międzynarodówki. Zmonto wanie antyangielskiego paktu Berlina, Rzymu i Tokia pod hasłem ratowania cywilizacji przed bolszewizmem i „doskonałe" funkcjonowanie tego instrumentu zarówno na Dalekim Wschodzie jak i w basenie Morza Śródziemnego jest oczywistą zasługą b. ambasadora Rzeszy na dworze angielskim.

I jakkolwiek „Times" omawiając kryzys niemiecki wyraża pogląd, iż tradycja Anglii jest „przeciwna wszelkim krytykom spraw wewnętrznych innych krajów", to jednak z artykułu wstępnego tego najpoważniejszego dziennika W. Brytanii bije najwidoczniej poważna troska o dalszy los skłóconej Europy.

Zarówno w polityce wewnętrznej jak i zewnętrznej Rzeszy skutki nie dały na siebie długo czekać. Plan czteroletni mający na celu postawić gospodarkę niemiecką na poziomie mobilizacyjnym scala się coraz bardziej z całością ekonomii tego państwa. Równoczesne postawienie na najbardziej odpowiedzialnych placówkach planu aktywnych oficerów sztabu generalnego dowodzi, iż Niemcy szybkimi krokami zbliżają się do momentu krytycznego, któremu na imię: wojna.

Co się zaś tyczy polityki zagranicznej, to Mussolini ośmielony usunięciem antyinterwencyjnych i antywłoskich elementów Reichswehry, zapomniał na chwilę o układzie antypirackim podpisanym w połowie ubiegłego roku w Nyon i... szereg „nieznanej" narodowości łodzi podwodnych rozpoczęło korsarską akcję zatapiając w haniebny sposób dwa statki handlowe i powodując wiele wypadków śmierci. Równocześnie zaś piloci „narodowi", używający bluźnierczo imion świętych dla oznaczenia swych śmiercionośnych maszyn bombardują statki, na których nawet powiewa flaga Komitetu nieinterwencji — znak obecności oficera kontroli morskiej. Nie można więc zaprzeczyć, iż ostatnie przemiany niemieckie wpłynęły na wzmocnienie tych wszystkich sił, które dążą do eksplozji tej ogromnej beczki prochu która się dziś nazywa Europą. Nie ulega wątpliwości, iż Hitler, a zwłaszcza Mussolini stawiają wszystko na jedną kartę. Alarmujące wieści o położeniu wewnętrznym i ekonomicznym Italii nie wróżą dla pokoju nic dobrego.

Szczęściem w nieszczęściu dla pokoju Europy jest fakt, iż „nieznanej" narodowości łodzie pirackie zaatakowały statki państwa, które nie cieszy się zbytnią popularnością w kraju mocodawcy. W. Brytania zareagowała natychmiast z szybkością, która byłaby mile widziana w innych sprawach w których decyzja zależy od tego państwa. W ciągu niewielu godzin wypracowano plan wzmocnienia patroli morskich, a blokada Majorki, głównej bazy gen. Franco przez 70 okrętów wojennych ma zapobiec szerzeniu anarchii przez najemne jednostki cudzoziemskie. Równocześnie wydano rozkaz zatopienia bez żądania wyjaśnień każdej łodzi podwodnej zanurzonej poza wodami terytorialnymi Hiszpanii. Rządowi brytyjskiemu udało się uzyskać również pomoc w wykonaniu tych zarządzeń ze strony Francji oraz... Włoch. Niezwłoczna odpowiedź i akces Italii do planu brytyjskiego zostały powitane przez Londyn niezmiernie przychylnie, daje to bowiem najlepszą prognozę na ustanie korsarstwa morskiego.

Jednocześnie opublikowano symptomatyczną notę, którą skierowało Foreign Office do generała Franco. Różni się ona znacznie od dotychczasowej praktyki nieokreślonych angielskich „understatement" i stwierdza wyraźnie, że cierpliwość rządu brytyjskiego wyczerpuje się, i że tenże rząd zastrzega sobie prawo przedsięwzięcia bez zapowiedzi akcji represyjnej w wypadku powtórzenia ataków na statki handlowe. Równolegle do tego zaprezentowano rządowi „narodowemu" w Saalmance do zapłacenia rachunek na 134 000 Ł tytułem odszkodowania za uszkodzenie H. M. S. Hunter przez minę powstańczą.

Tak więc pierwsze oznaki nowego radykalnego kursu polityki zagranicznej, obecnie wszechwładnego już, legendarnego „biura Ribbentropa" spotkały się z nie mniej radykalną ripostą Anglii. Zapowiada się długa i ciężka walka dyplomatyczna, w której jak zwykle zwycięży ten kto posiadać będzie mocniejsze nerwy. Na szczęście Anglikom ich nie brak, jakkolwiek nie manifestują ich napuszonym „goos step'em".

FELIKS WIRTH

LITERATURA ∽ SZTUKA ∽ NAUKA

Chagallowska powieść o miasteczku żydowskim

Stryj, dopływ Dniestru, nie leży na granicy rosyjskiej, Stody nad Stryjem nie mogą więc być miasteczkiem pogranicznym. Żyd małomiasteczkowy nie tytułuje chłopa „panie chłopie", lekarz nie nazywa starosty ekscelencją, dawne miasteczko wschodnio - galicyjskie wyglądało trochę inaczej, niż je przedstawia H. W. Katz w swej powieści „Die Fischmanns", nagrodzonej pierwszą nagrodą Heinego w Paryżu, a wydanej nakładem Allert de Lange w Amsterdamie. Żyd takiego małego miasteczka wschodnio - galicyjskiego, nie żył w stanie wiecznej paniki, nie obawiał się pogromów, dzieci swe śmiało posyłał do gimnazjów i na uniwersytet, bo wówczas nie było ghetta ławkowego. W takim małym miasteczku żydowskim walczyły ze sobą syjonizm i socjalizm o rząd dusz, a walka ta była otwarta i legalna. Obozy koncentracyjne były wówczas zupełnie nieznane, młodzież wówczas nie maszerowała lecz uczyła się, a każde małe miasteczko żyło echami wielkich metropolii świata. Każda nowa książka wywoływała niekończące się nigdy dyskusje, a Peter Altenberg nigdy chyba się nie dowiedział, że miał bardzo gorących wyznawców, którzy prawie na pamięć znali jego krótkie opowiadania. Takim było miasteczko wschodnio - galicyjskie.

A jednak H. W. Katz miał rację, gdy objął miasteczko wschodnio - galicyjskie retrospektywnym rzutem oka swej tęsknoty i swej zadumy. Ludzie żyli wtenczas tak, jak gdyby nie znali beznadziejności swego bytowania. Fantastyczność tego bytowania ujął wielki malarz żydowski Chagall, a powieść Katza jest jak gdyby poczęta z ducha Chagalla. Bohaterem powieści jest Josel Fischmann, którego ojciec miał gospodę w tych Stodach nad Stryjem. Matka jego, która czytała Lessinga, wciąż marzyła, by jedyny jej syn wyrwał się z tego miasteczka i wyjechał w świat daleki i szeroki. Ojciec, stary konserwatysta, był przeciwny takiej awanturniczej eskapadzie. Josel ożenił się z biedną dziewczyną żydowską, która uciekła po porodzie z jakiegoś, powiedzmy, Kiszyniewa. Josel zarabiał na życie tak jak wszyscy inni Żydzi — był tąkim Menachemem Mendlem. Wyjeżdża do Ameryki, gdzie przeistacza się w robotnika. Składa grosz do grosza by sprowadzić żonę i dzieci, a potem i rodziców. Wybucha wojna, a Josel wbrew radom swych przyjaciół wraca do Europy, by być blisko rodziny. Z Kopenhagi nadaje depeszę tej treści: „Nie miejcie „mojre", przyjeżdżam do was, Josel". Słowo „mojre" wywołało „mojrę" w potężnym imperium niemiec kim, a Josel urósł do rozmiarów jakiegoś potężnego szpiega ententy. Aresztowano go i odstawiono po różnych perypetiach do Wiednia. Sytuacja się wyjaśniła, bo w rzekomym szpiegu rozpoznał lekarz żydowski małego Żyda małomiasteczkowego. Josel wcielony został do szeregów cesarsko królewskiej armii. Rodzice umarli gdzieś na emigracji jako uciekinierzy, a żona i dzieci znaleźli przytułek w jakimś miasteczku niemieckim, a dzieci poznają powoli piekło ludzi obcych i skazanych na wieczną tułaczkę.

Nie będę dalej opowiadał treści tej powieści, gdyż są to typowe przygody żydowskiej rodziny galicyjskiej, którą wojna gdzieś wyrzuciła na Morawy, gdzie się uciekinierami opiekowały rozmaite komitety filantropijne. Te ponure wspomnienia wędrówki utkwiły głęboko w duszy autora i odezwały się teraz na gruncie paryskim. Może autor był właśnie synem takiego Josla z małego miasteczka wschodnio galicyjskiego, może zrósł się z kulturą niemiecką, może żył nadzieją, że w Niemczech, w tym kraju wysokiej kultury i dyscypliny duchowej, będzie mógł żyć spokojnie. Przyszła znowu zawierucha dziejowa i wyrwała go znowu z gruntu, jak roślinę, która nigdy nie może zapuścić korzeni. Z dna nędzy emigranta żydowskiego wyrosła ta powieść, która jest jak gdyby sona tą księżycową wiecznej niedoli żydowskiej.

Nie kłóćmy się więc z autorem, że niektóre szczegóły nie są zgodne z rzeczywistością chodzi bowiem o inną rzeczywistość — o rzeczywistość niedoli żydowskiej. A w tej rzeczywistości tkwi właśnie fantastyka, która znalazła swój wyraz w twórczości Chagalla Chagallowskie było dawne miasteczko o ciemnych krętych uliczkach, po których chodzili marzyciele ghetta. Chagallowska jest też niedola tragiczna żydostwa powojennego. Taką właśnie chagallowską kanwą żydowską jest powieść „Die Fischmanns" H. W. Katza.

M. KANFER

ZALMAN SZNEUR
ŚMIERĆ

Z upoważnienia autora spolszczył
SALOMON DYKMAN

Wiem: chwila nadpłynie ostatnia: konania —
Krew wolno zastygnie w mej piersi uwiędłej;
Ty łzy nie uronisz — jak posąg dumania —
Twe serce bez skargi przed grozą uklęknie...

Mej śmierci nie pojmiesz — nie znałaś mej duszy,
Gdyś ongi, całując, tuliła me skronie.
Ta śmierć nieodgadła Twe serce poruszy,
Jak w ciemni ponurej śród nocy zły płomień.

Są łzy dla narcyzów, uwiędłych bez światła,
Jak blade sieroty na mgle bezsłonecznej;
Nad smutną pt..zyną, co z gniazdka wypadła,
Deszcz siecze ją wściekły i miota na wietrze.

Lecz nie masz łez nigdy nad głazem wiekowym,
Stał dumny, samotny i wieki pamiętał —
Aż zadrżał i padł, runął śmiechem gromowym
I ciszę zostawił, jak noc, niepojętą...

Nowele Gojawiczyńskiej

Nie ulega wątpliwości, że Pola Gojawiczyńska zajęła we współczesnej literaturze polskiej odrębne stanowisko. Już początkowe jej utwory, a szczególnie tak popularne „Dziewczęta z Nowolipek" świadczą o dużej, samodzielnej kulturze pisarskiej odbiegającej daleko swoim charakterem i tonem od całego przeintelektualizowanego wyrafinowania i papierowej literackości tak bujnej produkcji kobiecej ostatnich lat. Dzięki tej swoistej indywidualności umie Gojawiczyńska patrzeć na życie, na banalne napozór i znane jego przejawy inaczej niż dziesiątki pisarek. Słusznie też wskazują krytycy na fakt, że półtora roczny zaledwie pobyt na Śląsku wystarczył Gojawiczyńskiej, typowej i urodzonej warszawiance, do głębokiego zrozumienia tamtejszego życia, czego dała niezbity dowód w „Ziemi Elżbiety". Także w najnowszym tomiku nowel i impresyj, zatytułowanych „Dwoje Ludzi"*) wyczuwa się dobitnie to świeże, ożywcze i naprawdę po kobiecemu traktowane podejście do życia na jednym jego odcinku, zamkniętym sprawami dwojga ludzi. Jakże jednak znakomicie a przy tym prosto i niemal wzruszająco potrafi Gojawiczyńska w tych niewielkich utworach, za pomocą paru zdań, czasem jednego słowa, oddać nie tylko tragedię wewnętrzną dwojga ludzi, nie tylko bogaty w kontrasty i zawiłości krąg interesów osobistych mężczyzny i kobiety, ale umie uwypuklić także podłoże tych konfliktów i umiejscowić owych ludzi w rzeczywistej i śmiało podpatrzonej konkretności, tak, że chociaż pokazuje nam zaledwie wycinek, widzimy ich całych, pełnych, żywych. Takim wydaje się nam Sitarek, takim rotmistrz Rey, scharakteryzowany kapitalnie przez Gojawiczyńską choćby tylko jednym zdaniem, które miało być „poparciem" powtórnej prośby podwładnego mu porucznika do władz wyższych o pozwolenie na ślub, odmówiony z powodu wyczerpania kontyngentu. Wyglądało ono tak: „Popieram prośbę. Wskutek nieostrożnego obchodzenia się z narzeczoną, petent jest w położeniu bez wyjścia". Czy tych kilka słów nie określa doskonale postaci tego prowincjonalnego, wiecznie „podgazowanego" i przegrywającego w karty rotmistrza? Ile w tej pozornie błahej, dowcipnej charakterystyce siły i plastyki? Widzimy przecież przyznat tego zdania Reya służbistę, przesiąkniętego wojskowym rygorem, ujętego w karby koszarowego stylu, a przytym nonszalancko lekkomyślnego prawie niepoważnego. A Joanna czy inne postacie małomiasteczkowych kobiet, snujących się wieczorem i nocą wokoło koszar! Wszystkich ludzi Gojawiczyńskiej w tych nowelach łączy coś, mają wiele wspólnych rysów, chociaż u każdego inaczej się one objawiają. Mimo, że patrzymy na nich przez chwilę i obserwujemy tylko zajętych sobą, własnymi sprawami, odnosimy wrażenie, że rozumiemy, poznajemy do głębi, bez reszty, człowieka. Każdy z tych drobnych utworów stanowi interesujące studium psychologiczne, miejscami socjologiczne, ujęte w doskonałą kompozycję nowelistyczną. Gojawiczyńska operuje słowem nadzwyczaj ekonomicznie. Nie ma tam „babskiego gadulstwa". Zdania są nabrzmiałe treścią, rozsadzającą te nowele swą wagą, skondensowanym ciężarem gatunkowym. Tytułową nowelę „Dwoje Ludzi" można przeciwstawić „Kochankowi Lady Chatterley" D. H. Lawrenca. Podkreślam przeciwstawić, nie porównać, Bo ta nauczycielka zaszyta w bezduszne środowisko wiejskie, mimo, iż w jej izbie zjawił się leśniczy, uosabiający w pełni własności lawrenceowskiego bohatera, mimo pożądania i przymusowej ascesy, nie upodabniła się do Lady Chatterley. Brakło jej może odwagi, zaważyła pewnie swojego rodzaju ambicja kobieca, mająca swe źródło w ponających i obowiązujących w sferze mieszczańskiej normach etycznych, opartych na — obłudzie i perfidii. W każdym razie, mając wszelkie ku temu dane, nie została drugą Lady Chatterley. Zachowała odrębność.

Analogicznie jest z innymi utworami, zawartymi w tym zbiorku. Napozór wydają się one zwyczajne, codzienne, a jednak różnią się bardzo od tuzinkowych fabrykatów, jakie na podobne tematy kursują w literaturze. A to jest właśnie największą wartością i zaletą całej twórczości Poli Gojawiczyńskiej, która wśród wielu nazwisk kobiecych, wysuwających się obecnie na czoło literatury polskiej stanąć może obok Dąbrowskiej. „Dwoje Ludzi" to jeszcze jedno dojrzałe osiągnięcie artystyczne Gojawiczyńskiej, której proza zdobywa czytelnika swą klasyczną, nieskazitelną prostotą.

M. BOREN

*) Pola Gojawiczyńska: Dwoje Ludzi. Warszawa 1938. Towarzystwo Wydawnicze „Rój".

ZGRZYTY

Na karę chłosty

Chłosta ma być wybawcą.
Chłosta wnet wejdzie w modę.
Sioda jest wnioskodawcą:
„Dać mu trzydzieści w... siodę!“

ALTER EGO

Z SALI KONCERTOWEJ

Thelma Reiss i John Hunt — IV audycja Żyd. Tow. Muz.

Sympatyczna para muzyczna: czelistka Thelma Reiss i pianista John Hunt polubiła widocznie Kraków skoro po zeszłorocznym koncercie zdecydowała się obecnie aż na dwie audycje kameralne w odstępie dwóch dni. Przecenili jednak młodzi muzycy zamiłowanie naszej publiczności do muzyki kameralnej jeśli sądzili, że zdołają choćby najpiękniejszym programem zapełnić salę Starego Teatru; dopiero fama o gratisowych biletach na drugi koncert zwabiła większą część słuchaczy, częściowo przygodnich. Można sobie na to pozwolić gdy uprawia się muzykę koncertową pod egidą i protektoratem dyplomatycznych władz angielskich. Można sobie wtedy pozwolić także na eksperymenty programowe, które o mało nie powodują klęski artystycznej choć zasługują na pochwałę i uznanie jako odważny czyn muzyczny sięgający także po utwory współczesne. Już zeszłego roku artyści ci wykonali utwór Baxy, współczesnego, bardzo płodnego i uznanego kompozytora angielskiego; jego sonata wiolonczelowa, przeładowana i barokowo zawiła powinna podzielić los wielu młodzieńczych kompozycji, które autor ten częściowo wycofał, a częściowo z gruntu przerobił. W spokojniejszej ale i nudniejszej fakturze skomponowana jest sonata wiolonczelowa Deliusa, Amerykanina ,urodzonego w Anglii z rodziców niemieckich również znanego i cenionego kompozytora nieco starszej daty. Przy tych dwóch sonatach sonata wiolonczelowa Debussy'ego prezentuje się dźwiękowo dużo prościej, choć jej treść i forma pozostawia słuchacza zupełnie zimnym i nie przekonanym. Wśród tych modernizmów muzycznych brzmiała suita wiolonczelowa Ecclessa i suita fortepianowa Purcella obu kompozytorów angielskich XVII wieku — jak anachronizm odbijający zbyt wielkim prymitywem i umiarem. Tak więc z obu programów pozostały tylko trzy utwory bez zastrzeżeń: Brahmsa piękna sonata wiolonczelowa F-dur, genialna i w każdej fazie zachwycająca sonata a-moll Schuberta oraz dodana nad program pierwsza część niebiańsko pięknej i uszczęśliwiającej sonaty wiolonczelowej e-moll Brahmsa, a wreszcie Etiudy symfoniczne Schumana .

Th. Reiss jest niewątpliwie wybitną czelistką o solidnej technice i pewności lewej ręki, dużym poczuciu stylowym i śpiewnym tonie; zasadniczą wadą jej gry jest skromna skala ekspresji, wynikająca z drobnych tylko zmian dynamicznych w obrębie mezza voce, poza które siła tej tonu nie wychodzi. Stoi to może w związku ze sztywnym prowadzeniem smyczka. Możliwość rozwinięcia wielkiego tonu byłyby na wspaniałym jej instrumencie mistrza Montagnana — niewyczerpane. Doskonałym muzykiem kameralnym okazał się pianista J. Hunt, który bardzo pięknie, może piękniej niż czelistka prowadził swoją partię; zawiódł natomiast w etiudach symfonicznych, wykonanych wprawdzie bardzo poprawnie — ale bez żadnego polotu.

Mimo tych usterek należy się wdzięczność imprezie za te audycje które po dłuższym czasie znów wprowadziły na salę koncertową trochę ducha kameralnego, choćby tylko muzyki sonatowej na dwa instrumenty.

Poza te ilościowo skromne granice nie wyszła również IV abonamentowa audycja Żyd. Tow. Muz. Program rozpoczęła piękna h-moll sonata Bacha na skrzypce i fortepian. Nie wiadomo czemu skrzypkowie tak rzadko sięgają do tych wspaniałych 6 sonat, które wprowadzają nas w zupełnie inny technicznie i myślowo, ale nie mniej głęboki świat wzniosłej muzyki Bachowskiej, czym tak zasadniczo różnią się od 6 sonat solowych Mistrza. Drugim większyym utworem programu była Rapsodia Hiszpańska Liszta, wyjątkowo interesująca. Resztę wypełniły mniejsze utwory fortepianowe i skrzypcowe. W pierwszych rozwinęła znana i ceniona pianistka krakowska p. Natalia Hublerowa swą wybitną i solidną technikę i wrodzoną wielką muzykalność w drugich prof. Rafał Manne jeden z najlepszych skrzypków krakowskich, wykazał piękny i ciepły ton, pewność intonacji i szczerze odczutą interpretację.

DR. APTB

Z PAŁACU SZTUKI

Wystawa Zofii Albinowskiej - Minkiewiczowej jedna z dwu wystaw zbiorowych w Pałacu Sztuki, narzuca wrażenie — schludności. Ulubione jej saloniki są schludne, o nieskazitelnej czystości i mimowoli wrażenie to spycha momenty malarskie na drugi plan. Wychodzą nie formy, ale meble, ustawione w ścisłym pokojowym ordynku i objęte dokładnie swoimi listwami i ramami. Te oto listwy i ramy stanowią rusztowanie obrazu, którego celem zdaje się być wywołanie nastroju przytulności i salonikowego zacisza. Ale pedantyczna schludność spłoszy nawet i ten nastrój, tak jak spłoszył kolor i swobodniejszą formę. Wrażliwe artystyczne oko nie sprząta i nie czyści nie mebluje obrazu i nie krępuje plam barwnych w ich sąsiedzkiej swobodzie i wzajemnym przenikaniu się. Istniały w pewnych szkołach malarskich tendencje do owej jałowej dokładności, pojęcie „ładny“ wyprowadzono tam z ładu, który z kolei łączył się znowu z atmosferą dobrego wychowania i pedanterii towarzyskiej. Kwiaty imieninowe, wizyty i malowanie obrazów mieściły się w pewnej wspólnej aurze we wspólnej salonowej hodowli. Oto w

przybliżeniu rodowód malarstwa Albinowskiej-Minkiewiczowej.

Władysław Łopuszniak ucieka się czasem do nastrojów niesamowitości, pokrewnej gabinetom figur woskowych (szary „Człowiek sztuczny“ w cylinderku i bez oczu), kombinuje humor a grozą w scenie koguciej awantury na tle skrzepłej wiejskiej jesieni daje kolorowane drewniane rzezanki, naklejone — jakby — na ciemne tło, bez wszelkiego kolorystycznego związku, powołuje się wogóle chętnie na drewniany prymityw dla usprawiedliwienia swojej twardej i zaniedbanej formy i koloru („grajkowie wędrowni“), kąpie w jednym kolorze całą postać (brunatny akt kobiecy) a przechodząc do jaśniejszej skali, puszcza całe kaskady chromu, ostre niebieskości i jaskrawe, nieskoordynowane rozbłyski, które się niczym nie tłumaczą. Twórczość W. Łopuszniaka, waha się wciąż między literackim efektem, a malarskim poszukiwaniem, nie wykazując na razie konsolidacji.

Kilka ładnych kolorystycznych prac wystawia J. Książek. Zdecydowane bardzo świeże i ładne, rozprószone i luzem puszczone plany barwne zawierają w sobie obrazy F. Sznaibergera, Karolak załagodził znacznie fakturę swoich obrazów, z dużą dla nich korzyścią i uwydatnieniem większego zasięgu kolorystycznego. Kulturalnie i ze smakiem namalowane są prace Orasulskiego, a o monetowskie echa (omglona katedra) zahacza H. Policht. Kilka dobrych grafik daje F. Jaźwiecki.

Utalentowany młody rzeźbiarz, Mojżesz Schwanenfeld po powrocie z Paryża, wystawia między innymi „Akt“, o litej budowie, o bardzo ładnie zaznaczonym skręcie figury, który w każdym profilu wychodzi wyraźnie, mimo dużej oszczędności w rozmieszczaniu mas. Dobre ślady wychowawcze prof. Dunikowskiego znać w obu głowach, wyrazistych w charakterze i celowo zdeformowanych.

Realistyczny, czysty modelunek mają rzeźby Walak-Walewskiej.

H. W.

Komunikaty teatralne i koncertowe

— DZIŚ PREMIERA „CZAROWNICY“ GOLDFADENA W TEATRZE ŻYD. Bocheńska 7. Dziś w sobotę o godz. 4.30 pop. i 8.45 wiecz. odbędzie się w teatrze żyd. przy ul. Bocheńskiej uroczysta premiera Teatru Ludowego pod kier. Klary Segałowicz. Grana będzie „Czarownica“, widowisko Goldfadena. Widowisko opracowane przez reżysera Jakuba Rotbauma czyni z komedii tej w przeróbce znakomitego poety J. Mangera, trwałe dzieło w dorobku sztuki żydowskiej. Mistrzowskie wykonanie wszystkich postaci scenicznych przez pierwszorzędny zespół artystyczny z Diną Halpern i Maksem Bożykiem na czele. Przedsprzedaż biletów we firmie A. Fischhab, Grodzka 46, a od 2-ej przy kasie teatru.

— Z TEATRU IM: J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych, pełna humoru komedia muzyczna H. Lengsfeldera i S. Tischa z muzyką K. Markera „Czemu kłamiesz najdroższa?“ Jutro na przedstawieniu popołudniowym godz. 15-ta „Gałązka rozmarynu“, świetna sztuka Zygmunta Nowakowskiego w premierowej obsadzie. Jutro wieczorem powtórzenie komedii P. Barabasa „Mężczyznom lepiej“, w premierowej obsadzie. W poniedziałek wieczorem po cenach najniższych, komedia Molnara „Wielka miłość“, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego, z Z. Jaroszewską i M. Węgrzynem w rolach głównych.

— JUBILEUSZOWA WYSTAWA ABRAHAMA NEUMANA otwarta codz. od godz. 11—3-ej pop. w Żydowskim Domu Akademickim, ul. Przemyska 3. Wstęp wolny. Nestor żyd. malarstwa wystawia swoje najnowsze prace.

— STOW. MŁODYCH MUZYKÓW urządza w niedzielę. 13. bm. koncert w wykonaniu PP. Marii Feherpataky (sopr.), Kamila Kowalska (alt.). Dyr. Bolesław Wallek-Walewski (akompaniament). W programie Arie i Duety operowe. Początek godz. 18-ta.

— ZAMKNIĘCIE WYSTAWY PAMIĄTEK Z R. 1863. Zarząd Muzeum Narodowego komunikuje, że wystawa pamiątek z okresu powstania 1863 r. zamknięta zostanie we wtorek 15 bm.

Teatr im. J. Słowackiego

Sobota, godz. 8 wiecz. „Czemu kłamiesz najdroższa“.

Teatr żydowski

Sobota, godz. 4,30 pop.: „Czarownica“, godz. 8.45 wieczór: „Czarownica“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „W ogniu pocisków“ (John Wayne) i „Poświęcenie“ (Robert Taylor).
APOLLO: „Premiera“ (Zaran Leander)
ATLANTIC: „Statek Niewolników“ (Wallace Beery) i „Jego złota rybka“ (Myrna Loy, William Powell).
BAGATELA: „Brutal“ (Mac Langlen) i rewia „Hallo, tu dobry program“.
MUZEUM: „Pod dwiema flagami“.
PROMIEŃ: „Książę i żebrak“.
SZTUKA: „Robert i Bertrand“.
STELLA: „Mały Lord“ Bartholomew
UCIECHA: „Pod Paryżem“ (Brian Aherne, Olivia de Havilland).
WANDA: „Motyl hiszpański“ (Jeanette Mac Donald).

Odpowiedź min. Swiętosławskiego w sprawie Płomyka

Warszawa, 11. 2. (Sin.) Poseł Rubinstein otrzymał odpowiedź od ministra oświaty na swą interpelację. Odpowiedź ta brzmi: „W odpowiedzi na przesłaną mi pismem p. marszałka interpelację posła rabina Izaka Rubinsteina z 16 grudnia 1937 w sprawie zamieszczonego w tygodniku „Płomyk“ ustepu zawierającego oszczerstwa wobec Żydów wyjaśniam co następuje: Treść artykułu „Płomyka” omawianego w interpelacji posła rabina Rubinsteina jest mi znana. Zwróciłem się w tej sprawie bezpośrednio do p. kuratora Z. N. P. z prośbą, by w przyszłości unikano w czasopismach przeznaczonych dla dzieci i młodzieży szkolnej zwrotów ze względów wychowawczych nieodpowiednich. Proszę p. marszałka o zakomunikowanie powyższej odpowiedzi interpelantowi.

8-letni uczeń napadnięty przez chuliganów

Łódź, 11. 2. (G.) Przy zbiegu ulic Wierzbowej i Południowej mieści się żydowska szkoła powszechna. Dziś po skończeniu zajęć w szkole wyszedł z niej 8 letni uczeń Jechiel Potocki. Przy wyjściu został on napadnięty przez nieznanych sprawców i poraniony nożami. Na alarm napadniętego zbiegli się przechodnie, lecz napastnicy już zbiegli. Chłopca odwieziono do szpitala.

Tajemnicze zamachy i morderstwa w Szanghaju

Szanghaj, 11. 2. PAT. Władze policyjne koncesji francuskiej i koncesji międzynarodowej z całą energią poszukują sprawców zamachów bombowych i morderstw, dokonywanych w ostatnich dniach przez tajemniczą bandę terrorystów, która dąży do „zastraszenia elementów antyjapońskich“. Jak donosi Havas, pewne ślady prowadzą do części miasta, znajdującej się pod kontrolą japońską. Zachodzi podejrzenie, iż w tej dzielnicy popełniono zbrodnię, a głowy zamordowanych podrzucono następnie w koncesji francuskiej. Kontrolę na granicy koncesji francuskiej i koncesji międzynarodowej znacznie wzmocniono.

Szanghaj, 11. 2. PAT. Dzisiaj rano rzucono ponownie bombę do redakcji amerykańskiego dziennika, wydawanego w Szanghaju „Shanghai Evening Post“.

W koncesji francuskiej na skrzyżowaniu dwóch ulic znaleziono dwie odcięte głowy Chińczyków, których tożsamości nie zdołano st[illegible]dzić. Dokonano około 30 aresztowań.

Burza nad Morzem Północnym

Brema, 11. 2. PAT. Ubiegłej nocy przeszła nad morzem północnym i nad północnymi Niemcami silna burza, która spowodowała liczne szkody. Francuski parowiec „Baoule“ został przez fale rzucony na północne wybrzeże wyspy Juist na morzu północnym. Na wysłane przez parowiec sygnały „SOS“ na miejsce katastrofy pośpieszyły znajdujące się w pobliżu statki oraz pancernik „Deutschland“. Załogi jeszcze nie zdołano wyratować. Na północ od Derney uległ uszkodzeniu statek nieustalonej narodowości, który wzywa pomocy. Francuski statek „Dagmar“ zgubił kotwicę i usiłuje wejść do portu w Emden. W porcie w Bremie zatonęły dwie małe barki. W porcie w Emden statek hiszpański „Agere Mendi“ został rzucony na statek hiszpański „Mar Baltico“ z taką siłą, że oba statki zostały poważnie uszkodzone.

Groźba lawin w górach nie ustała

Kraków, 11. 2. PAT. Ogłoszony przez Ligę Popierania Turystyki komunikat śniegowy Towarzystwa Krzewienia Narciarstwa i Państwowego Instytutu Meteorologicznego z dnia 11 bm. zawiera m. in. następujące dane:

Stan pogody w Karpatach:

Temperatury w piątek o godz. 7-ej rano na obszarze Karpat zachodnich wahały się w granicach od plus 2 st do minus 8 st. Zachmurzenie było silne, padał śnieg (zawieje śnieżne). Zanotowano stosunkowo silne wiatry z kierunków zachodnich i północno - zachodnich, w Karpatach wschodnich temperatury wahały się w granicach od plus 2 st. do minus 5 st. Zachmurzenie silne, wiatry z kierunków zachodnich, miejscami cisza.

Ogólna ocena warunków śnieżnych w Karpatach:

Warunki śnieżne w Karpatach zachodnich są obecnie trochę lepsze, jak w Karpatach wschodnich. Ostatnio spadły świeże opady śnieżne, które w górach wahają się od 5 do 30 cm, w Beskidzie Śląskim i Wysokim grubość świeżych opadów śnieżnych większa, jak w Tatrach, Gorcach i t. d.

Wiatry silnie zwiewają śnieg, wobec czego wytworzyło się w górach w partiach grzbietowych i szczytowych wiele nawisów i zasp śnieżnych, które zwłaszcza w Tatrach są bardzo niebezpieczne. Komunikat ostrzega przed lawinami.

Ocena warunków śnieżnych w Karpatach zachodnich (Beskidy śląskie, Beskid Wysoki, Beskid Mały, Beskid wyspowy, Gorce i Pieniny, Podhale i Tatry. Beskid sądecki. Beskid Niski):

Warunki śnieżne w górach wyraźnie się poprawiły, w dolinach i na pogórzu mimo świeżych opadów śnieżnych warunki w punktach wypadowych i na podejściach są dalej nieprzyjemne, zjazdy możliwe do ok. 600 mtr, w górach puch świeży suchy, w dolinach mokry, śnieg silnie przewiany, miejscami wielkie platy szreni i gipsu.

Szczegółowa dyskusja budżetowa

(Dokończenie ze str. 3)

lenia starszego z typami dzisiejszych endeków czy oenerowców, lecz stwierdzić muszę, że rząd nic nie zrobił, aby ukrócić samowolę, a niektórzy posłowie przemówieniami swymi jak gdyby rozgrzeszali czyny pałkarzy. Nie wolno poddować na negacji, trzeba mobilizować wszystkie siły dla odbudowy kraju, trzeba także o tym pamiętać, że Żydzi płacą podatki. P. premier mówiąc o pikietowaniu identyfikował je z prymitywną formą handlu za rogatkami. Trzeba pojąć różnicę między złośliwym pikietowaniem a oblęganiem sprzedającego przez kupców. Należy się przeciwstawić zastąpieniu Żydów przez wrogie czynniki hitlerowskie jak to miało miejsce na placówkach handlowych w Gdańsku.

Habima w Polsce

Warszawa, 11. 2. ŻAT. W najbliższych dniach przybędzie do Warszawy Habima. W piątek otrzymano zezwolenie M. S. W. na szereg występów Habimy w Polsce.

Wyrok śmierci

Jerozolima, 11. 2. ŻAT. Sąd wojskowy w Haifie skazał dziś na karę śmierci terrorystę arabskiego Hadż Machmud Husseiniego.

Przeciw działalności muftiego

Londyn, 11. 2. ŻAT. Reuter donosi, że na skutek interwencji rządu angielskiego u francuskiego premier Libanu Achdab wezwał b. muftiego Jerozolimy do zaniechania działalności politycznej na terenie Syrii, stwierdzając, że w obecnych warunkach działalność ta jest niepożądana.

Zwolniony z Akko

Jerozolima, 11. 2. ŻAT. Z obozu koncentracyjnego w Akko zwolniono przywódcę Brit Hachajal w Palestynie Menachema Arbera.

W Haifie aresztowano dwóch Arabów w chwili, gdy mieli dokonać zamachu na dwóch arabskich agentów policyjnych. Jeden z aresztowanych był w posiadaniu karabinu.

6 miesięcy aresztu za usiłowane przekupienie urzędnika

Przemyśl, 11. 2. (Seg.) Sąd Okręgowy w Przemyślu rozpatrywał sprawę Mikołaja Gawła, właściciela objazdowej loterii, oskarżonego o to, że w Mościskach przyłapany przez posterunek PP. na uprawianiu gry hazardowej, usiłował przekupić posterunkowego kwotą pieniężną i skłonić go do zaniechania doniesienia go właściwej władzy. Oskarżony tłumaczył się tym, że nie miał zamiaru przekupić posterunkowego, a chciał tylko złożyć doraźną karę w kwocie 3 zł. w drodze mandatu karnego. Przesłuchany posterunkowy zaprzeczył temu, twierdząc, iż osk. najpierw wrzucił mu pieniądze do torby służbowej, a gdy posterunkowy mu je zwrócił, wrzucił mu je osk. do kieszeni płaszcza. Wobec tego Sąd uznał osk. Gawła winnym usiłowania przekupienia urzędnika i zasądził na karę 6 miesięcznego aresztu. — Przewodniczył wiceprezes Haszczyc, oskarżał prok Gürtler, bronił dr A. Frim.

Kartel drożdżowy przedłużony na 2 lata?

W kołach gospod[illegible] od kilku dni sensacyjne wersje na temat dalszych losów kartelu drożdżowego. Jak wiadomo, po ostatnich procesach i debatach parlamentarnych, oczekiwano rozwiązania kartelu, tym bardziej, iż zawarta w swoim czasie umowa, ograniczająca powstawanie nowych drożdżowni, wygasła jeszcze w październiku 1937 roku.

Obecnie rozeszły się pogłoski, że kartel drożdżowy będzie sprolongowany do roku 1940, a powstawanie nowych drożdżowni będzie nadal ograniczone.

PRAWO I ŻYCIE

Przepisy o urlopach

Urlopy

Płatne urlopy pracowników mają na celu zapewnienie pracownikom corocznego wypoczynku dla odświeżenia sił do dalszej pracy. Instytucję urlopów regulują w ustawodawstwie polskim przede wszystkim ustawa o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu, rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej w sprawie wykonania tej ustawy, rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych, rozporządzenie o umowie o pracę robotników i kodeks zobowiązań.

Kto ma prawo do korzystania z urlopu?

Na podstawie przepisów ustawy o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu, mają prawo do korzystania z corocznego płatnego urlopu następujące kategore pracowników: pracownicy, zatrudnieni na mocy umowy w przedsiębiorstwach handlowych, przemysłowych, górniczych, komunikacyjnych, przewozowych, w biurach, w szpitalnictwie w instytucjach opieki społecznej i użyteczności publicznej, oraz w innych zakładach pracy, zatrudniających podobne kategorie pracowników najemnych, bez względu na to, czy wymienione zakłady pracy stanowią własność prywatną, czy — państwową, czy też — samorządową.

Którzy pracownicy nie podlegają ustawie o urlopach?

Nie mają prawa do urlopu na zasadzie ustawy o urlopach następujące kategorie pracowników: 1) pracownicy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach sezonowych, w których praca w ciągu roku trwa krócej, niż przez okres dziesięciu miesięcy,

2) oraz pracownicy warsztatów rzemieślniczych zatrudniających najwyżej 4 pracowników, chyba że dany pracownik jest terminatorem, lub uczniem przemysłowym,

O ile jednak chodzi o pracowników zakładów rzemieślniczych, to na wypadek czasowego zmniejszenia ilości pracowników do 4 osób. lub jeszcze mniejszej liczby osób pracownicy ci posiadają tylko wtedy prawo do urlopu, jeśli w ciągu większej części poprzedzającego roku kalendarzowego ilość pracowników tego zakładu była wyższa od czterech.

Nie podlegają także przepisom ustawy o urlopach robotnicy, zatrudnieni w rolnictwie, leśnictwie, ogrodnictwie, rybołóstwie i innych przedsiębiorstwach z nimi związanych, oraz służba domowa i dozorcy domowi.

Wszyscy jednak wyżej wymienieni pracownicy nie podlegający ustawie o urlopach, o ile stosunek pracy stanowi dla nich wyłączne lub główne źródło utrzymania mają prawo na zasadzie kodeksu zobowiązań po rocznym trwaniu stosunku pracy do corocznego urlopu tygodniowego w terminie oznaczonym przez pracodawcę.

Czy członek rodziny ma prawo do urlopu?

Członek rodziny właściciela zakładu pracy ma prawo do urlopu, jeżeli jest pracownikiem najemnym, lub uczniem przemysłowym. Natomiast nie posiada on prawa do urlopu wtedy, jeżeli jest wspólnikiem pracodawcy. lub jego pomocnikiem dorywczym, albo nawet pomocnikiem stałym — lecz — niepłatnym.

Czy zmiana właściciela przedsiębiorstwa wpływa na urlop?

Zmiana w osobie właściciela przedsiębiorstwa nie wpływa zupełnie na prawa pracowników do urlopu i nie może pozbawić urlopu tych pr[illegible]ników, którym się urlop ustawowo należy.

Kolejność urlopów

Pracownicy przedsiębiorstwa mają prawo porozumienia się pomiędzy sobą co do kolejności urlopów, przy czym wybrani przez nich delegaci winni przedłożyć pracodawcy listy osób, uprawnionych do korzystania z urlopu, na każdy miesiąc osobno, a listy te mają być uzgodnione z przedsiębiorcą. Na wypadek zaś braku zgody ze strony pracodawcy na proponowaną kolejność urlopów rozstrzyga o tym Obwodowy Inspektor Pracy. — Urlopy mają być udzielane w taki sposób, ażeby przynajmniej 50 proc. pracowników danego przedsiębiorstwa korzystało z urlopu w ciągu czasu od 1 maja do 30 września.

Zmiany ułożonej już kolejności urlopów mogą nastąpić tylko za zgodą zainteresowanego pracownika, oraz pracodawcy. Jeżeli zaś pracownik nie może we wyznaczonym terminie korzystać z urlopu z powodu choroby, w takim razie pracodawca, jest zobowiązany na żądanie pracownika przesunąć mu urlop na jeden z trzech następnych miesięcy.

Nieskorzystanie przez pracownika z przyznanego mu urlopu w ustalonym okresie z innej przyczyny, aniżeli choroba powoduje utratę prawa pracownika do urlopu w danym roku kalendarzowym, oraz do wynagrodzenia za czas urlopu.

Czas urlopu pracownika fizycznego

Pracownicy fizyczni po rocznej nieprzerwanej pracy w danym przedsiębiorstwie mają prawo do 8-dniowego urlopu, a po trzech latach nieprzerwanej pracy mają prawo do 15-dniowego urlopu. Nie tyczy się to tych pracowników fizycznych — o których była mowa wyżej, a którzy jako nie podlegający ustawie o urlopach, mają prawo tylko do corocznego 7-dniowego urlopu na podstawie przepisów kodeksu zobowiązań.

Czas urlopu pracowników umysłowych

Pracownikom umysłowym przysługuje po półrocznej nieprzerwanej pracy urlop 2-tygodniowy, a po rocznej nieprzerwanej pracy urlop miesięczny.

Czas urlopu pracowników młodocianych

Pracownikom młodocianym liczącym poniżej lat 18, przysługuje po rocznej nieprzerwanej pracy 14-dniowy urlop, z którego korzystają oni nawet i w tym wypadku, gdy uzyskali prawo do urlopu jeszcze przed skończeniem 18 lat, a urlop został im udzielony dopiero po ukończeniu 18 lat.

Czas urlopu terminatorów i uczniów

Wszyscy terminatorzy i uczniowie przemysłowi, nawet i ci, którzy pracują w zakładach, zatrudniających najwyżej 4 pracowników, mają po roku pracy prawo do 14-dniowego urlopu — bez względu na swój wiek, oraz liczbę pracowników przedsiębiorstwa.

Ile wynosi wynagrodzenie za urlop?

Za czas urlopu otrzymuje pracownik takie wynagrodzenie, jakie by mu się należało, gdyby pracował w tym czasie. Jeżeli praca odbywa się na akord lub od sztuki, wówczas wynagrodzenie za urlop oblicza się w ten sposób, że za podstawę przyjmuje się przeciętne wynagrodzenie, jakie pracownik otrzymywał w ciągu 3 miesięcy, bezpośrednio poprzedzających urlop.

Kiedy pracownik traci prawo do urlopu?

Pracownik traci prawo do urlopu względnie do wynagrodzenia za urlop w następujących wypadkach:

1) jeżeli pracownik sam rozwiązał umowę o pracę, choćby nawet posiadał już uprawnienie do urlopu,

2) Jeżeli pracodawca rozwiązał z pracownikiem umowę o pracę bez wypowiedzenia — z ważnych przyczyn, które dają pracodawcy prawo do natychmiastowego rozwiązania stosunku pracy, n. p. w razie znieważenia pracodawcy przez pracownika, w razie nadużywania jego zaufania, w razie niezachowania przez pracownika istotnych warunków umowy o pracę, w razie nieprzybycia do pracy z powodu choroby w ciągu przeszło 3 miesięcy i t. d.

3) jeżeli pracownik nie skorzystał z urlopu w czasie, wyznaczonym mu w liście kolejności — z wyjątkiem jednakże tego wypadku, gdy nastąpiło to z powodu choroby pracownika,

4) oraz jeżeli pracownik w czasie urlopu pracuje zarobkowo w innym przedsiębiorstwie.

Kiedy pracownik nabywa prawo do urlopu?

Prawo do pierwszego urlopu nabywa pracownik po nieprzerwanej pracy w ciągu okresów, wyżej określonych dla poszczególnych kategoryj pracowników. Prawo zaś do następnych urlopów uzyskuje pracownik w razie dalszego trwania nieprzerwanej pracy po rozpoczęciu każdego nowego roku kalendarzowego.

Czego nie uważa się przy udzielaniu urlopu za przerwę w pracy?

Warunkiem uzyskania urlopu jest *nieprzerwana praca*. Nie uważa się jednak za przerwę w pracy przerw, spowodowanych: 1) służbą wojskową z poboru, lub ochotniczą najwyżej do trzech miesięcy, 2) zastępczą służbą wojskową, 3) chorobą, lub nieszczęśliwym wypadkiem, 4) nieusprawiedliwionym opuszczeniem pracy przez pracownika, o ile pracodawca z tego powodu nie rozwiązał z nim umowy o pracę.

Czy możliwe jest wypowiedzenie pracy w czasie urlopu?

Podczas urlopu nie wolno pracodawcy wypowiadać umowy o pracę, zawartej z pracownikiem, korzystającym z urlopu.

Czy można się zrzec uprawnień urlopowych?

W umowie o pracę pracownik nie może zrzec się urlopu, ani też zezwolić na ograniczenie uprawnień urlopowych, przysługujących pracownikowi na podstawie ustawy.

Adw. Dr. SZYMON LUSTGARTEN

Informator prawniczy

P. M. J. ENTNER 1) Przyjmowanie takich kwitów bynajmniej nie oznacza jeszcze zgody na ich treść. W każdym razie — z ostrożności — radzimy pieniądze przesyłać pocztą z zaznaczeniem na odwrocie przekazu, do jakiego miesiąca odnosi się wpłata, albo też najlepiej przesyłać po każdorazowej wpłacie kartkę poleconą (odpis zachować!), tej treści że Pan przesyła czynsz za taki a taki okres. Składanie do depozytu powoduje pewne trudności przy podjęciu gotówki, a wydostanie pieniędzy z depozytu trwa dość długo. 2) Może Pan zażądać ustalenia czynszu przez Sąd. Jeśli jednak nie ma Pan żadnych dowodów ze świadków, lub dokumentów na wysokość czynszu podstawowego, określenie tej wysokości będzie zależało od orzeczenia znawcy, na którym oprze się Sąd 3) Może Pan zawezwać Komisję Sanitarną.

STAŁY CZYTELNIK BRZOSTEK. Ulga, o której Pan pisze, ma być przyznawana z urzędu tylko wtedy, „o ile wysokość ustalonych za rok 1936 obrotów“ wynosi najwyżej 100.000 zł. Z pisma pańskiego wynika, że nie otrzymał Pan jeszcze wymiaru a rok 1936 r. Wobec tego celem uzyskania ulgi powinien Pan był — choćby z ostrożności — wnieść podanie o ulgę. Wątpimy, czy ewent. odwołanie od orzeczenia karnego odniesie jakiś skutek. Niech Pan jednak na wszelki wypadek wniesie teraz podanie o ulgowe świadectwo i prosi o darowanie skutków przekroczenia terminu.

P. E. KÜNSTLICH. Nie ma podstawy do umorzenia tej zaległości w podatku dochodowym.

„WASZ ABONENT“, NIEPOŁOMICE. 1) Za rok 1937 nie wymierza się już podatku wojskowego 2) Szpital św. Łazarza nie ma obowiązku przyjmowania tych papierów.

P. M. KLAFTER. Przy prowadzeniu pańskiej wytwórni jest Pan obowiązany do wykupna świadectwa przemysłowego VIII kategorii handlowej.

„ORGANIZACJA HARCERSKA“ 1) Z pisma Panów wnosimy, że Organizacja jest sublokatorką Prezesa. Gdyby tak istotnie było, w takim razie muszą Panowie nadal wpłacać czynsz do rąk Prezesa, gdyż inaczej Prezes mógłby Panów eksmitować.

2) O ile jednak Organizacja jest bezpośrednio lokatorką właściciela realności, to Panowie nie macie obowiązku składać tych pieniędzy do rąk Prezesa 3) Dla udzielenia dokładnej odpowiedzi musielibyśmy znać szczegółowo umowę najmu.

„N. D.“ Zasadniczo jest pani obowiązana do wykupna świadectwa przemysłowego VIII kategorii przemysłowej. O ile jednak wniesie Pani prośbę (którą należy uzasadnić), Urząd Skarbowy może Panią zwolnić od obowiązku wykupna świadectwa. 2) W razie niewykupienia patentu i niewniesienia prośby grozi Pani wydanie orzeczenia karnego, w którym Urząd Skarbowy nakłada na płatnika obowiązek wykupna patentu, oraz zapłaty grzywny, ewent. nawet z zamianą na areszt 3) Bez karty rzemieślniczej nie wolno prowadzić

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynkach rolnych

Na zagranicznych rynkach zbożowych w tygodniu sprawozdawczym nastąpiła lekka zwyżka, nie mająca wszakże cech trwałości, a więc bez większego znaczenia. Z niektórych okręgów zbożowych krajów eksporterskich (ściśle z Ameryki Północnej) nadchodzą wiadomości o suszy, która miała się odbić ujemnie na stanie zasiewów, ale w ciągu 5 miesięcy, które pozostały do żniw, wiele się jeszcze może zmienić. Ważniejsze jest to, że przyszła kampania rozpocznie się z pewnymi niesprzedanymi zapasami pszenicy, oraz, że obszar uprawy tego zboża w krajach eksporterskich prawdopodobnie ulegnie powiększeniu. Przy spadku zapotrzebowania ze strony krajów importerskich nie stwarza to atmosfery sprzyjającej zwyżce, czego wyrazem są notowania w transakcjach późniwnych (wrzesień - październik), znacznie niższych od notowań za marzec - maj.

Na rynku krajowym panowała tendencja słaba, która w ostatnim tygodniu oprócz zbóż chlebowych objęła również i jare (jęczmień i owies) oraz niektóre strączkowe. Koniczyny i oleiste utrzymały się, z wyjątkiem maku, którego cena wydatnie wzrosła. Spadek cen zbóż tłumaczy się — z jednej strony — nikłym eksportem, z drugiej — większym niż przypuszczano urodzajem. Zwłaszcza żałować wypada zmarnowania eksportu jęczmienia browarnego, którego zapasy w kraju mają podobno wynosić około 1¼ miln. q., a którego już nie uda się ulokować za granicą. Są to momenty dość ważkie w kierunku zniżkowym.

Nie poprawiła się również sytuacja na rynku zwierząt rzeźnych. Analiza wszakże panującej tutaj tendencji pozwala zanotować pewien dość charakterystyczny szczegół. Mianowicie ceny zwierząt należycie dotuczonych, a więc dobrego towaru rynkowego, obniżają się (zarówno bydła i cieląt, jak trzody chlewnej), natomiast sztuk chudych — poprawiły się. Znaczy to, że rolnicy wyprzedali już dużo zwierząt nadliczbowych, pozostałe zaś opasają. Dlatego też stwierdzono prawie na wszystkich rynkach zwiększoną podaż sztuk opasionych i zmniejszoną — chudych. Żałować wszakże wypada, że zniżka objęła właśnie towar dobry, gdyż nie zachęci to rolników do opasu.

Rynek ryb doznał lekkiej poprawy głównie dzięki temu, że w ciągu dwóch ostatnich tygodni cała ilość dowiezionych ryb została sprzedana bez remanentu. Tłumaczy się to mniejszym niż się spodziewano dowozem ryby rzecznej i jeziorowej, a po części stawowej. W przyszłości spodziewana jest niewielka zwyżka, o ile podaż zostanie utrzymana w granicach zapotrzebowania.

Pewną poprawa nastąpiła na rynku masła, wszystkie gatunki tego towaru zwyżkowały. Na wpływach gotówkowych rolnictwa odbije się to wszakże mało, ponieważ zwyżka ta nie jest tak duża, aby wypłaty za mleko dostarczane do mleczarń uległy wzrostowi. Mleko dostarczane do miast dla bezpośredniego spożycia również pozostało bez zmiany. W każdym razie zwyżka masła ma pewne znaczenie z tego względu, że z nadejściem pory cieplejszej obawiano się zniżki. Wyraźnie zniżkowały jaja, co ma związek ze zbliżaniem się wiosny, kiedy produkcja w gospodarstwach włościańskich wybitnie wzrasta. Umożliwi to większe spożycie jaj w okresie zbliżającego się postu wielkanocnego.

Mocniej kształtuje się sytuacja na rynku warzyw. Cebula trzyma się na poziomie dość wysokim, dzięki eksportowi tego towaru na rynki krajów, dotkniętych nieurodzajem w r. 1937. Inne warzywa, przechowywane w stanie świeżym, w miarę zbliżania się do wiosny mają tendencję lekko zwyżkową.

Z. K.

Jaki był urodzaj zeszłoroczny?

G. U. S. podaje ostatecznie dokonane obliczenia zbiorów 5 głównych ziemiopłodów w Polsce. Zbiory te w porównaniu do zbiorów w roku 1936, zbiory w roku 1937 wykazały następujące zmiany (w procentach — w nawiasie zmiany w porównaniu z przeciętnymi liczbami okresu pięcioletniego 1932—1936): pszenica minus 9,7 (minus 1,2), żyto minus 11,4 (minus 13,6), jęczmień minus 2,7 (minus 4,8), owies minus 11,3 (minus 8.9), ziemniaki plus 17,3 (plus 26,8).

Najniższe zbiory pszenicy miały woj. centralne i zachodnie, przy czym najgorszy urodzaj był w woj. białostockim (minus 36.8 proc. w stosunku do 1936 r.), warszawskim (minus 34,4 proc.) i łódzkim (minus 32,1 proc.). Średni, a nawet miejscami dobry urodzaj był w woj. wschodnich (z wyjątkiem poleskiego — minus 15,9 proc.) i południowych. Najwyższe zbiory w porównaniu do 1936 r. miało woj. wileńskie (plus 16,2 proc.) i wołyńskie (plus 8,7 proc.).

Najniższe zbiory żyta otrzymano w woj. centralnych i zachodnich, przyczym najgorzej przedstawiały się one w woj. białostockim (minus 31,5 proc.) warszawskim (minus 24,6 proc.) i pomorskim minus 38.6 proc.). W porównaniu do przeciętnej zbiory żyta w r. ub. wypadły jeszcze słabiej (n. p. w woj. pomorskim — minus 14.8 proc., w warszawskm minus 31,2 proc.) Znacznie lepsze były zbiory w woj. wschodnich i południowych odchylając się jednak tylko nieznacznie od zbiorów 1936 r. i przeciętnych pięcoletnich. Najlepiej stosunkowo przedstawiały się one w woj. wileńskim (plus 20,8 proc.) i wołyńskim (plus 9,2 proc.) a najsłabiej w poleskim (minus 15,6 proc.) i stanisławowskim (minus 12,2 proc.).

Indywidualne ulgi w składaniu zeznań podatkowych

Min. skarbu rozesłało okólnik do wszystkich urzędów oraz izb skarbowych wskazując w tym okólniku, iż w r. bieżącym nie będzie wydane żadne zarządzenie o stosowaniu ulg w kwestii odroczania terminu składania zeznań o dochodzie w drodze ogólnej. Natomiast ministerstwo zaleca, aby urzędy skarbowe załatwiały przychylnie podania indywidualne składane przez płatników prowadzących księgi handlowe i zezwalały na złożenie zeznania w terminie do 1 kwietnia br. Podania muszą być odpowiednio umotywowane.

Ulgi dla restauratorów

W tych dniach ukaże się zarządzenie Ministerstwa Skarbu w sprawie ulg odnośnie nabywania świadectw przemysłowych od bufetów, urządzanych przez zakłady gastronomiczne na wystawach, targach, zabawach i podobnych imprezach publicznych.

Zarządzeniem tym Ministerstwo Skarbu zezwoliło zakładom gastronomicznym, posiadającym świadectwa przemysłowe, na urządzanie bufetów na wystawach, targach, zabawach itp imprezach publicznych bez obowiązku nabywania odrębnego świadectwa przemysłowego. Zarządzenie to ma moc obowiązującą od 1 stycznia 1938 r.

Wyższe zbiory jęczmienia w porównaniu do 1936 r. miały woj. zachodnie oraz krakowskie (plus 3,8 proc.), tarnopolskie (plus 8.88 proc.), wołyńskie (plus 8,2 proc.) i wileńskie (plus 23.5 proc.) Najwyższe zbiory były w woj. pomorskim (plus 34.04 proc.). W pozostałych województwach zbiory były znacznie mniejsze, najniższe zanotowano w woj. lubelskim (minus 27.9 proc.), białostockim (minus 25,0 proc.) i stanisławowskim (minus 24,7 proc).

Najwyższe zbiory owsa osiągnięte w woj. zachodnich oraz krakowskim, wołyńskim i wileńskim. Najlepiej wypadły w woj. wileńskim (plus 21.6 proc. — W pozostałych województwach zbiory owsa były niższe, przy czym najmniej zebrano w woj. lubelskim (minus 35.5 proc.), białostockim minus 25,2 proc.) i stanisławowskim (minus 21,2 proc.).

W porównaniu do innych ziemiopłodów urodzaj ziemniaków wypadł bardzo dobrze. Najlepsze zbiory miały woj. pomorskie (plus 41.4 proc.), białostockie (plus 35,4 proc.) i tarnopolskie (plus 20,3 proc.). Mniejsze nieco, wyższe jednak od roku 1936 i przeciętnych pięcioletnich były zbiory ziemniaków w woj. łódzkim i stanisławowskim.

Okólniki w sprawach skarbowych

WYDAWANIE ORZECZEŃ PRZEZ KOMISJE ODWOŁAWCZE

Okólnikiem L. D. V, 13406/1/37 Min. Skarbu w sprawie zasad wydawania orzeczeń przez komisje odwoławcze powołało wyciąg z wyroku N. T. A. z dnia 1. 12. 1937 (L. rej. 6925/35) i wyciąg ten podało do wiadomości przewodniczącej komisji odwoławczej przy Izbach Skarbowych. Zgodnie z powyższym wyrokiem skarga dopatruje się obrazy art. 90 ustawy o państwowym podatku przemysłowym w tej okoliczności, że posiedzenie komisji odwoławczej, na którym rozpatrywano odwołanie płatnika i na którym płatnik składał ustne wyjaśnienia, odbyło się w dniu 29 sierpnia 1935, podczas gdy uchwała odrzucająca odwołanie, zapadła nie na tym samym posiedzeniu, lecz znacznie później, bo dopiero 20 września 1935. Ze stanu akt wynika, że odwołanie płatnika było wprawdzie rozpatrywane w sierpniu 1935 przewodniczący komisji jednak, mając pewne wątpliwości, zwrócił się do Min. Skarbu o wyjaśnienie wątpliwej kwestii, a następnie skierował sprawę ponownie na posiedzenie komisji odwoławczej, która powzięła zaskarżoną decyzję w dniu 20 września 1935. Zgodnie z judykaturą Trybunału (wyroki L. rej. 1959/27 i L. rej. 4743/29) powzięcie decyzji przez komisję odwoławczą na posiedzeniu, odroczonym na inny dzień, nie stanowi naruszenia form prawidłowego postępowania, natomiast naruszenie takie ma miejsce w wypadku, gdyby po złożeniu wyjaśnień przez płatnika powzięła decyzję komisja odwoławcza na innym posiedzeniu i w innym składzie. Ponieważ w konkretnym przypadku płatnik ustne wyjaśnienie składał na posiedzeniu sekcji, zaś ostateczna uchwała zapadła na plenum komisji a więc na innym posiedzeniu i w innym składzie uznał Trybunał zarzut obrazy art. 90 ustawy o państwowym podatku przemysłowym za trafny a w konsekwencji postępowanie przez władzę pozwaną za dotknięte wadliwością, uzasadnia

rzemiosła, a w razie przekroczenia tego przepisu Magistrat może wydać orzeczenie, zakazujące prowadzenia rzemiosła.

„BARDZO PILNE“ Pytanie jest dość niezrozumiałe. Wydaje nam się jednak, że przy takiej transakcji mógłby Pan łatwo wpaść w konflikt z przepisami prawa dewizowego. Należy w tej sprawie zasięgnąć porady adwokata specjalisty.

„SYJONISTA“. Uważamy, że powinien Pan wykupić świadectwo przemysłowe półroczne kategorii IIb, dla zajęć przemysłowych (na pośrednictwo handlowe i biuro ogłoszeń), jednakże przed tym powinien Pan wnieść prośbę o zezwolenie na wykupne świadectwa przemysłowego tej kategorii.

„BŁĄDZĄCY 1915“ 1) O ile Pan jest obywatelem polskim, albo też nie ma żadnego innego obywatelstwa, jest Pan obowiązany do odbycia służby wojskowej w Polsce 2) Zasadniczo w razie niestawiennictwa do poboru we właściwym czasie grozi odpowiedzialność karna, jednakże — być może — że w Pańskim wypadku odpowiedzialność ta nie zachodzi, ponieważ nie był Pan nigdzie meldowany, ani też zgłoszony do rejestru poborowych.

ZANIEPOKOJONY KUPIEC L. L. 1) Stanowisko Urzędu jest niesłuszne, gdyż ma Pan prawo do wykupna półrocznego świadectwa, co wynika zarówno z ustawy jak i z okólnika o ulgach. Poza tym zaś okólnik Ministerstwa Skarbu z 30 I. 1926 LDPO 1566/III wyraźnie postanawia, że przedsiębiorstwa sprzedaży i wypieku mac, które funkcjonują w ciągu 2-ch, 3-ch miesięcy, mogą nabywać półroczne świadectwa. O ile więc Pan dopłacił pod przymusem do całorocznego świadectwa, może Pan żądać zwrotu 2) Zaległość ta nie została umorzona z urzędu, chyba że zachodzą u Pana specjalne warunki z rozp. z 15 IV 1935 r. 3) Na zatrudnianie robotników przez 10 godzin — musi Pan uzyskać zezwolenie właściwego Inspektora Pracy.

jącą uchylenie zaskarżonego orzeczenia.

PRZYJMOWANIE OBLIGACJI 4 PROC. POŻYCZKI KONSOLIDACYJNEJ TYTUŁEM KAUCJI I WADIÓW

Okólnikiem L. D. III. 18663/4/37 Min. Skarbu przyjęło do wiadomości doniesienie Urzędu Celne go w Gdyni, w którym Urząd doniósł o przyjęciu na zabezpieczenie należności celnych i innych — 21 sztuk obligacji 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej bez dwóch bieżących niezapadłych kuponów, których równowartość została uiszczona gotówką. Równocześnie Min. Skarbu wyjaśniło, że nie stawia przeszkód w przyjmowaniu tytułem kaucji i wadiów obligacji 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej, pozbawionej przy sposobności konwersji 2-ch niezapadłych bieżących kuponów. Gdyby zaszła w przyszłości potrzeba przyjęcia wspomnianych obligacji tytułem kaucji i wadiów, nie należy żądać od deponentów gotówkowej dopłaty równowartości brakujących kuponów, jak również przedłożenia dowodów, że obligacje zostały pozbawione dwóch kuponów, przy okazji konwersji. Powyższy tryb przyjmowania obligacji 4 proc. pożyczki konsolidacyjnej nie ma zastosowania przy uiszcze niu należności podatkowej papierami wartościowymi.

——o——

Konwersja „funtowej" pożyczki stabilizacyjnej

Warszawa, 11. 2. (A) Wobec zaakceptowania przez oficjalnych przedstawicieli angielskich posiadaczy pożyczek zagranicznych oferty rządu pol skiego, opracowany został projekt ustawy o konwersji 7%-owej pożyczki stabilizacyjnej emitowanej w funtach angielskich. W wyniku konwersji oprocentowanie pożyczki zostanie obniżone z 7 na 4½ procent, a termin umorzenia będzie prze dłużony o 20 lat. Na konwersji tej skarb państwa zaoszczędzi 2 miliony zł. rocznie. Szczegółowe warunki konwersji i dzień jej rozpoczęcia ustali minister skarbu.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 11. 2. Zboża. Pszenica 80% ziarn. szkl. 29.7—30.25, jednolita dworska czerw. 27.70—28.10, biała 27.70—28.10, zbierana targowa 27.40—27.60; żyto jednolite dworskie 22.25—22.50, zbierane targowe 21.40—21.60, jęczmień jednolity dworski 21—22, przemiałowy 18.75—19.25, pastewny 18.50—18.75, owies jednolity dworski 22.50—23.50, zbierany targowy 20.50—21, zadeszczony 20—20.25, kukurudza 20.25—20.50. Mąka pszenna gat. I. 30% 43.75—45.75, II 50% 42.50—43.75, IA 65% 39—40, razowa 95% 32—32.50, gat. II 30—65% 37—37.75, IIA 50—65% 31—32, pastewna 17—17.20. Mąka żytnia okr. krakowskiego z workiem gat. I 50% 33—33.25 I. 65% 31.50—31.75, razowa 95% 25.50—25.75, gat. II 50—65% 23.25—23.75, mąka żytnia okr. poznańskiego z workiem gat. I. 50% 33.75—34.25, I. 65% 32.25—32.75, mąka ziemniaczana „Superior" 34—35, otręby pszenne standartowe miałkie 15—15.25, średnie 14—14.25, żytnie standartowe 13.50—13.75, jęczmienne 15—15.25, perłówka 0—0000 z workiem 37.50—38.50, pęcak fabryczny z workiem 28—29, chłopski bez worka 24.50—25, sienkanka jęczm. fabr. z workiem 29—29.50, chłopska bez worka 25—25.50, kasza jaglana fabryczna z workiem 30.50—33.50, kasza tatarczana cała z workiem 32—34, łamana z workiem 30—32, groch Wiktoria poznańsk. 30.50—32.50 pół wiktoria małop. 27—28.50, zwykły jadalny 20—28, fasola korona z workiem 51—54, biała (jasiek rafowana z w. 46—48, jasiek długa 20—30 klockowa 26—27, mieszana 24—26, krasa 24.50—25, kolorowa miesz. 22—23, bobik 19.50—20. Obrót ton: pszenica 25, jęczmień 25, owies 10; tendencja: pszenica lekko zwyżkowa, żyto — spokojna, jęczmień — lekko zniżkowa, owies — spokojna. Ogólny obrót 475 ton, tendencja ogólna niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 11. 2. Ceny orientacyjne: mąka żytnia gat. I. 0—50% 29.50—30.50, mąka żytnia gat. I. 0—65% 28.00—29.09, seradela 29—33, gorczyca 33—35, reszta notowań bez zmiany. Tedencja i obroty: pszenica 310 ton, tendencja ożywiona, żyta 504 ton, tendencja ożywiona; jęczmień 310, tendencja słaba; owies 180 ton, tendencja spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11. 2. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 116.0—117, Cukier 37—37.25, Starachowice 39.50, Węgiel 32. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwestycyjna I em. 81—81.50, II em. 81.50, 5% poż. konwersyjna 69.50, 5% poż. konwersyjna kolejowa 66, 4% poż. konsolidacyjna grube 67.50, drobne 66.75, 4% poż. dolarowa (dolarówka) 42.25, 4½% poż. wewnętrzna grube 65, drobne 64.25. Tedencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgia 89—65—89.43, Holandia 295—295.74—294.26, Londyn 266.46—25.39, Nowy Jork czek 5.27¼—5.28½—5.26, telegraficzny 5.27 7/8—5.26 1/8, Paryż 17.42—17.52—17.32; Praga 18.54—18.49, Sztokholm 136.40—136.06, Szwajcaria 22.50—122.85.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł 69, w Paryżu fr fr. 2449.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 10. 2. Kursy otwarcia: 8% poż. Dillonowska 57.½, 7% poż. Stabilizacyjna 78½, 6% poż. dolarowa 62 5/8, 7% poż. Warszawska 56, 7% poż. Śląska 57.25.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn. 11.2. Cynk 13 13/16—7/8, 14 1/10—1/8, Cyna 179¼—½ 179¼—½ Straits 182½, Ołów 14 11/16—¾ 14 7/8—15/16, Miedź 38 3/16—¼, 38 7/16—½, Elektrolit 42—43. Złoto 139.9.

KRONIKA

LUTY	12	SOBOTA
Wschód słońca	6 g 52 m	
Zachód słońca	4 g 39 m	
11 Adar 5698		

Czy brak nauczycieli religii żydowskiej w Krakowie?

Rodzice uczniów żydowskich, uczęszczających do Miejskiej Szkoły im. św. Wojciecha w Krakowie, uskarżają się, że dzieci ich pozbawione są możności pobierania nauki religii żydowskiej.

Mimo licznej frekwencji młodzieży żydowskiej w tej szkole przez całe pierwsze półrocze nie było lekcji religii żydowskiej. Dopiero tuż przed rozdaniem świadectw odbyła się jedna czy też dwie lekcje, prawdopodobnie dlatego, aby można było w świadectwach umieścić notę z tego przedmiotu.

Charakterystyczne jest, że rodzice interweniowali w Gminie Żydowskiej w Krakowie, gdzie jeszcze przed dwoma miesiącami oświadczono im, iż sprawa jest załatwiona. Mimo tego oświadczenie młodzież żydowska tej szkoły nadal pozbawio na jest nauki religii.

Defekt motoru — opóźnił premierę teatru żydowskiego

Wczoraj wieczorem miała się w Krakowie odbyć premiera Żydowskiego Teatru Ludowego. Po występach w Rzeszowie teatr ten przybył do Krakowa, a rekwizyty wysłano we czwartek o 3-ciej rano z Rzeszowa samochodem.

Samochód przybył jednak do Krakowa dopiero w piątek w godzinach popołudniowych. Jak się okazało, przyczyną tego był defekt w motorze, który spowodował dłuższą przerwę w podróży.

W związku ze spóźnionym przywiezieniem dekoracji musiano odwołać wczerajsze przedstawienie. Teatr rozpocznie występy dopiero w dniu dzisiejszym.

Emisja nowych kart pocztowych

Do obiegu pocztowego wypuszczone będą w najbliższych dniach karty pocztowe nowego nakładu wydrukowane przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów. Są to karty pocztowe ze znaczkami przedstawiającymi wizerunek Pana Prezydenta R. P. Wydano karty pocztowe w dwóch wartościach z nadrukowanym znaczkiem — portretem Pana Prezydenta wartości gr. 15, oraz wartości gr. 30 specjalnie dla obrotu zagranicznego. Karty to wydano również w podwójnych odcinkach dla korespondencji z opłaconą odpowiedzią.

Kurs z zakresu Medycyny Społecznej

Wydział Lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie urządza w czasie od 14 marca do 14 kwietnia 1938 kurs z zakresu Medycyny społecznej.

Zadaniem kursu jest przygotowanie lekarzy do pracy w instytucjach ubezpieczeń społecznych przez pogłębienie ich wykształcenia wiadomościami z zakresu medycyny społecznej i higieny pracy. Prócz wykładów teoretycznych kurs będzie obejmował ćwiczenia praktyczne, seminarium, zwiedzanie zakładów pracy, kopalń, sanatoriów i t. p.

W kursie mogą wziąć udział w pierwszym rzędzie lekarze odbywający roczną praktykę szpitalną, lekarze pracujący w klinikach uniwersyteckich i szpitalach krakowskich oraz lekarze zajęci w instytucjach ubezpieczeń społecznych, a w razie wolnych miejsc również absolwenci medycyny

Podania o przyjęcie na kurs należy składać na ręce kierownika kursu prof. dra Jana Olbrychta w Krakowie ul. Grzegórzecka 16 do dnia 10 marca 1938 r. Do podania należy dołączyć kopię dyplomu oraz ewent. świadectwa dotychczasowej pracy. Absolwenci medycyny winni dołączyć do podania zaświadczenie Dziekanatu. Miejsce i termin otwarcia Kursu będą podane osobno. Kurs jest bezpłatny.

Aresztowanie urzędnika skarbowego pod zarzutem nadużyć

Onegdaj aresztowano w Krakowie, na polecenie sędziego śledczego Artura Łazarskiego, b. urzędnika skarbowego w Myślenicach i w Krakowie. Łazarski został aresztowany pod zarzutem nadużyć popełnionych w czasie urzędowania na szkodę Skarbu Państwa i podatników. Ze względu na toczące się śledztwo bliższych szczegółów na razie podawać nie można.

Brzytwa była w robocie — i krew się lała

Wczoraj w południe przy ul. Skawińskiej-Bocznej l. 13 doszło do wielkiej awantury, której ofiarą padły trzy osoby. Wezwany na miejsce lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził u: Waleriana Krzemienia (lat 41) — ranę ciętą brzytwą na plecach długości 40 cm., Jana Pawlusińskiego (lat 35) — liczne rany czaszki zadane kamieniem, Mariana Ziemby (lat 33) — rany czaszki zadane kamieniem.

Wszystkich opatrzono i przewieziono do szpitala. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenia.

Czy będzie w liceum matura

Zagadnienie to zaczyna interesować nauczycieli, no i oczywiście uczniów ,którzy za parę miesięcy znajdą się już w drugiej i ostatniej klasie licealnej. W ostatnim „Przeglądzie Pedagogicznym" (nr. 2) wysunięto poważny argument przeciw maturze w liceum. Argumentem tym jest krótkotrwałość liceum. W obecnej swej postaci jest liceum ogólnokształcące studium zaledwie dwuletnim, porającym się z dużym niekiedy materiałem, częstokroć także z nowymi metodami pracy. Jeżeli z tego szczupłego dwuletniego okresu odejmiemy część na przygotowanie się do egzaminu końcowego, to sprowadzimy liceum do rozmiaru studium 1 i pół rocznego. To byłoby oczywiście niewłaściwe".

Czy jednak ten argument może mieć rozstrzygające znaczenie w kierunku zniesienia matury? Zdaje się, — twierdzi autor artykułu — że nie, motywy bowiem, przemawiające za maturą, wydają się zbyt ważne.

Jakie przeto wyjście z tej sytuacji?

Wyjście, konkluduje „Przegl. Pedag." — jest chyba tylko jedno: trzeba tak zorganizować egzamin końcowy, by odebrać mu cechy „mordowni", a zamienić go na colloquium, nie wymagające specjalnego „obkuwania".

Czy tym samym domagamy się ułatwień w wymaganiach egzaminacyjnych? Bynajmniej. Gdyby egzamin miał być tylko pozorem, należałoby go znieść co rychlej. Egzamin, dający tak poważne uprawnienia, musi być poważnie traktowany. Chodziło by raczej o zmianę metody egzaminowania.

Czy Zarząd miejski płacił za artykuły przeciw dyr. Czarneckiemu?

Zarząd miejski w stoł. król. m. Krakowie po zapoznaniu się w dniu 11 lutego 1938 r. z treścią sprawozdań prasowych o zeznaniach P. Franciszka Czarneckiego w procesie toczącym się we Lwowie przeciw Inż. Adamowi Doboszyńskiemu stwierdza, że:

1) Prezydium Miasta nie inspirowało artykułów w Ilustrowanym Kurierze Codziennym o działalności P. Czarneckiego, jako Dyrektora Funduszu Pracy i Okr. Inspektora Pracy w Krakowie.

2) Wobec tego także nie jest prawdą, jakoby Zarząd miejski w Krakowie płacił w jakiejkolwiek formie za umieszczanie w I. K. C. artykułów krytykujących działalność P. Franciszka Czarneckiego.

Odnośnie do pozostałych zeznań P. Czarneckiego o działalności Zarządu miejskiego w Krakowie — Zarząd miejski zwraca się do Wojewody Krakowskiego o zbadanie sprawy przez Władze Nadzorcze.

Pobicie prezesa Gminy Żydowskiej i epilog tej sprawy przed sądem

Przed niedawnym czasem pisaliśmy o procesie jaki toczy się w Chrzanowie przeciw prezesowi Gminy Żydowskiej p. B G. Jak wiadomo, podstawą oskarżenia jest doniesienie wniesione przez Feiglę Silbigerową.

Obecnie w sądzie krakowskim rozpatrywana była sprawa przeciw Silbigerowej i jej mężowi, oskarżonym o niebezpieczne pogróżki i pobicie prezesa G. Sąd chrzanowski w pierwszej instancji zasądził Feiglę Silbigerową na grzywnę 10 zł. za czynną zniewagę, a jej męża Izaka Silbigera na 10 zł. grzywny za czyną zniewagę i jeden tydzień aresztu z zawieszeniem za niebezpieczne pogróżki.

Na wczorajszej rozprawie obu oskarżonym podwyższono karę. I tak Silbigerowa została zasądzona za niebezpieczne pogróżki na dwa miesiące aresztu, za lekkie uszkodzenie ciała na jeden miesiąc aresztu, łącznie sąd wymierzył jej karę dwóch miesięcy aresztu z zawieszeniem. Mąż jej został również zasądzony na łączną karę dwóch miesięcy aresztu z zawieszeniem.

Omal nie zlynczowane w czasie pogrzebu

Władze prokuratorskie w Krakowie prowadzą dochodzenia w sprawie wypadku, którego ofiarą padł 42-letni Tadeusz Kluska, kaflarz, zamieszkały przy ul. Emaus.

Przed kilkoma dniami Kluska wrócił do domu w stanie nietrzeźwym. Stwierdzają jego znajomi, którzy spotkali go, gdy wracał, że był wówczas nietrzeźwy, jednak w pełni zdrowia.

W kilka dni po tym wypadku teściowa Kluski — Wiktoria Niemiec wezwała Pogotowie Ratunkowe. Przybyły na miejsce lekarz znalazł Kluskę w stanie nieprzytomnym i przewiózł go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, gdzie Kluska zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Wczoraj odbył się na cmentarzu Rakowickim pogrzeb śp. Kluski. W czasie pogrzebu doszło do incydentu. Grupa kobiet na cmentarzu wyrwała wieniec niesiony przez żonę i teściową zmarłego z napisem „Kochanemu mężowi i zięciowi“. Kobiety te przybrały wobec żony i teściowej śp. Kluski groźną postawę.

Na zarządzenie władz prokuratorskich wszczęto dochodzenia mające na celu ustalić, czy śp. Kluska zmarł na skutek wypadku, czy też inne były przyczyny jego śmierci. W związku z tą sprawą przesłuchała policja żonę i teściową zmarłego.



SOBOTA, 12 LUTEGO.

KRAKÓW. 6.15—8.10 Audycja poranna; 11.15 Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki“ prowadzi prof. T. Mayzner; 11.40 Muzyka z płyt; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.45 Koncert życzeń z płyt; 14.45 Wiadomości bieżące; 14.50 Muzyka z płyt; 15.15 Pogadanka aktualna; 15.25 Lokalne wiadomości gospodarcze i z Warszawy; 15.45 Teatr wyobraźni dla dzieci: słuchowisko „Pół godziny na jachcie „Zawisza Czarny“ St. Roy'a; 16.15 Legendy i bajki w wyk. Orkiestry Adama Hermana; 16.50 Pogadanka aktualna; 17 „W grodzieńskim kantorze Tyzenhauza“ pogadankę wygł. dr Krystyna Pieradzka; 17.15 Transm. ze studia na Wystawie Radiowej w Łodzi: koncert solistów. Wyk. E. Szumpich (tenor); Br. Nagujewski (wio.), M. Neumiller (skrz.), T. Ryder — ak; 17.50 Nasz program; 18 Wiadomości sportowe lokalne i z Warszawy; 18.15 „Kraków wczorajszy i dzisiejszy“: „Reduty krakowskie“ wygł. Stan. Wit. Balicki; 18.30 „Miniatury kwartetowe“ w wyk. kwartetu smyczkowego Rozgłośni krakowskiej w składzie St. Mikuszewski (skrz.), H. Nierychło (2 skrz.), H. Zarzycki (alt.), J. Makowicz (wiol.); 18.55 Program na dzień następny; 19 Audycja dla Polaków zagranicą; a) „Kopciuszek“ słuchowisko dla dzieci w opr. Janiny Porazińskiej z ilustr. muz. Władysława Macury, b) z Torunia „Piasek przekuty na żelazo-beton“ audycja słowno-muzyczna; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Koncert muzyki ludowej w wyk. Kapeli Ludowej Dzierżanowskiego i J. Klimaszewski (przyśpiewki); 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Przerwa; 21—24.16 Transmisja z teatru „La Scala“ w Medjolanie: „Wesele Figara“ dyryguje Victor de Sabata, chóry przygotował Vittorio Veneziani. W I-szej przerwie ok. godz. 21.44 recytacje prozy, w II-giej przerwie ok. godz. 22.42 pogadanka aktualna; w III. przerwie ok. godz. 23.30 ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA. 6.15—18.10 p. Kraków; 18.10 Pogadanka społeczna; 18.15 Płyty; 18.30 Program; 18.35 Audycja dla wsi; 19—24.15 p. Kraków.

LWÓW. 6.15—15.20 p. Kraków; 15.20 Aktualia radiotechniczne, 15.30—18.20 p. Kraków; 18.10 „Miniatury kameralne“ w wyk. Lwowskiego Tria Salonowego; 18.35 Pogadanka aktualna; 18.50 Lokalne wiadomości sportowe; 18.55—24.15 p. Kraków.

KATOWICE. 6.15—13 p. Kraków; 13 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka obiadowa; 14.25 Wiadomości bieżące; 14.35 Płyty; 14.45—18.15 p. Kraków; 18.15 „Rok 1848 na Górnym Śląsku“ — pogad.; 18.25 Płyty; 18.45 Pogad. aktualna; 18.55 do 24.15 p. Kraków.

ŁÓDŹ. 6.15—15 p. Kraków; 15 O wszystkim po trochu; 15.10 Płyty; 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe; 15.30—18.15 p. Kraków; 18.15 „Społeczne akcenty w „Nieboskiej komedii“ — pogad. prof. K. Górskiego; 18.25 Audycja Audycja konkursowa; 18.45 Rozmowę z radiosłuchaczami — przeprow. dyr. Pawłowicz; 18.55—24.15 p. Kraków.

PROGRAM ZAGRANICZNY

WIEDEŃ. 12 Koncert rozrywkowy; 15.15 Koncert ork. mandolinistów; 19.10 „Z przeszłości muzycznej Wiednia“ — koncert Wied. ork. Symf. pod dyr. Kabasty; 20 Wesoła audycja muzyczna; 21.45 Piosenki wiedeńskie; 22.25 „Spacer po eterze“; 22.55 Muzyka rozrywkowa.

DROITWICH. 19.45 Koncert, 21 Music-Hall, 22.20 Reportaż z Ameryki, 23.35 „Don Juan“ — opera Mozarta.

BUDAPESZT. 17.20 Muzyka cygańska; 19 Muzyka lekka; 20 „Narzeczona z Hamburga“ — operetka Z. Vincze; 22.15 Muzyka taneczna.

STRASBURG. 18 Koncert symfoniczny; 20.30 Muzyka lekka; 21.30 Koncert symfoniczny.

„GODZINA POŁUDNIA“

Audycja z Radiowego Cyklu „Opowieść o Beethovenie“.

Na niedzielę 13 bm. godz. 23 przypada trzecia audycja z cyklu „Opowieść o Beethovenie“, opracowanego przez Witolda Hulewicza. Jakby w literackim skrócie roznuwa przed słuchaczami autor cyklu historię życia i twórczości Beethovena, jego tragiczne dzieje i rzadkie, krótkotrwałe uśmiechy losu. Tragizm Beethovena oraz hart jego woli, który każe mu przezwyciężyć osobiste nieszczęście i w muzyce znaleźć najwyższe spełnienie, odmalnje audycja niedzielna p. t. „Godzina południa“.

KOMUNIKATY:

JUBILEUSZOWA AKADEMIA PRZEDŚWIT — HASZACHARU

W ramach jubileuszu Przedświt - Haszacharu odbędzie się w niedzielę, 20-go w Salach Saskich Uroczysta Akademia Jubileuszowa, w której weźmą udział Senator prof. Dr Mojżesz Schorr i poseł Dr E. Sommerstein. W części artystycznej wystąpią p. N. Weissmann - Hublerowa (fortepian) oraz p. H. Verständig - Heleńska (skrzypce). Początek godz. 11.30 przedp.

Z POLSKIEJ AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI

Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek 14 bm. godz. 17. — Porządek dzienny: A. Posiedzenie naukowe: 1. czł. St. Schayer: Buddyzm jako religia i jako filozofia, 2. czł. G. Przychocki: referat z pracy doc. dra Wł. Strzeleckiego p. t. De Senecae trimetro iambico.

Z CYKLU WYKŁADÓW POPULARNYCH HIGIENY I MEDYCYNY SPOŁECZNEJ „TOZ“-U

9-ty wykład n. t. „Rak jako zagadnienie społeczne“ wygłosi p. dr I. Schenker w sobotę dnia 12 lutego br. o godz. 7-mej wieczór w lokalu Stowarzyszenia Kupców przy ul. Grodzkiej 40, I. p.

—o—

— **MŁODE WIZO.** Dziś 4 pop. referat p. inż. Hochmanowej.

— **BAK-KADIMAH.** Dziś godz. 3.15 pop. Walny B. C., godz. 6-ta wiecz. Walny A. C.

— **CEIRE MIZRACHI - BRURIA.** Dziś 3.30 pop. „Mesibat Oneg Szabat“ z referatem kol. M. Ginzberga.

— **Z REFERATU SANITARNEGO „EZRY CHALUCOWEJ.** Jutro, godz. 12 w poł. odbędzie się 3-ci wykład z cyklu „Higiena“ WP. dr Steinberga dla higienistów tutejszych plug chalucowych w lokalu „Ezry“ Grodzka 9.

„CZŁOWIEK ZA BURTĄ“ — SŁUCHOWISKO

Obrazki z życia Marynarki Wojennej.

Dnia 13 bm. o godz. 19 Teatr Wyobraźni realizuje pogodne słuchowisko p. t. „Człowiek za burtą“ pióra toruńskiego autora, Stanisława Miduszewskiego. Słuchowisko to przyniesie szereg ciekawych obrazków z życia Marynarki Wojennej. Wykonawcami będą wraz z Kazimierzem Wajdą, popularnym Szczepkiem, artyści lwowscy.

Przemówienie min. W.R. i O.P. na komisji budżetowej Senatu

Warszawa, 11. 2. P. minister W. R. i O. P. prof. dr Świętosławski wygłosił na komisji budżetowej Senatu następujące przemówienie:

Idee wychowawcze

Zanim odpowiem na uwagi, krytykę i zarzuty innym panom senatorom, chcę odpowiedzieć p. senatorowi Rudowskiemu. Referat jego zawiera zarzuty, które chciałbym odeprzeć. Zarzut p. senatora referenta, że nie daję dokładnych statystyk świadczeń, ile wnoszą gminy na budowę szkół dotknął mnie dlatego, że osobiście kładę największy nacisk na szczegółowe prowadzenie statystyki w moim resorcie.

Następny uczyniony mi zarzut, dotyczył tego, że mało uwagi zwracamy w resorcie oświaty na idee i podstawy wychowawcze. Otóż poświęcam właśnie najwięcej czasu mego urzędowania, temu zagadnieniu i wprowadziłem zwyczaj wygłaszania z początkiem roku szkolnego przemówień do młodzieży szkolnej, akademickiej i nauczycieli. Przemówienia dotyczyły właśnie ideałów wychowawczych, które chcemy wcielić w życie.

Chwiejność w stosunku do młodzieży

Następnie zarzut dotyczy chwiejnego prowadzenia resortu, w stosunku do młodzieży. Chciałbym, by komisja uprzytomniła sobie wyraźnie, ile walk ideologicznych i ile załamań przechodziło społeczeństwo przez te dwa lata. A czyż można oddzielić szkołę od społeczeństwa? Trafnie określił p. sen. Fudakowski, że każdy człowiek chłonie, jak gąbka z otoczenia to, co w tym otoczeniu żyje, co je porusza. Dziecko, czy młodzieniec tym bardziej reaguje na wszystko z wrodzoną młodzieży żywością. Z tego powodu postępowanie moje musiało być dostosowane do tych tak zmiennych przeżyć. Zresztą obejmując urząd, nie wyobrażałem sobie, aby urzędowanie to mogło być aż tak bardzo ciężkie. Stawałem niemal co kilka dni przed nowymi problematami niezmiernie trudnymi do ich rozwiązania.

Psychoza...

Proszę panów, po długim zastanowieniu się przyszedłem do przekonania, że prowadzenie tych spraw musi być podobne do leczenia przewlekłej choroby tym bardziej, że oprócz młodzieży częstokroć samo społeczeństwo przechodziło psychozę. Trzeba było przede wszystkim zachować spokój. Pan senator wyraził się, że były stosowane środki surowe. Stwierdzam, że było to wtedy, gdy kaleczono ludzi, nie tylko Żydów, ale i Polaków, gdy podkładano bombę pod mieszkanie profesora, dlatego, że wydał wyrok skazujący. Było to wówczas, gdy demolowano gmachy uniwersyteckie. Trzeba było wówczas ostre środki stosować.

Ghetto — niemożliwe

Kiedy jednak Izby ustawodawcze w zrozumieniu konieczności odprężenia uznały za możliwe przyjąć projekt ustawy o zmianie ustroju szkół akademickich, kiedy również pozwolono rektorom wydawać porządkowe zarządzenia i kiedy przyszło odprężenie, wskutek tego, że się usunęło pewne punkty, które utrudniały prowadzenie stowarzyszeń akademickich — wówczas można było przystąpić do zarządzeń, które wniosły pewne uspokojenie. Dziś wszystkie uczelnie pracują normalnie. Zresztą sprawę tych zarządzeń nazywają panowie niesłusznie ghettem. Nie odstąpiłem wcale od tego, co twierdziłem, że wydanie ogólnego zarządzenia przez ministerstwo, dotyczące wydzielenia osobnych ławek dla studentów Żydów, uważam za niemożliwe. Stoję dziś na tym samym stanowisku i dotychczas ministerstwo takiego zarządzenia nie wydało.

Natomiast w szkołach akademickich, a mianowicie: w Uniwersytecie Jagiellońskim istniał od dawna zwyczaj wyznaczania w audytoriach miejsc dla studentów. Dotychczas indeksy studenckie zawierają odpowiednią rubrykę. Jednakże wyznaczenie indywidualnych miejsc każdemu studentowi, było niemożliwością, z powodu ograniczonej liczby miejsc. Dlatego też przez zarządzenie nastąpiło odseparowanie tych, którzy z sobą siedzieć nie chcieli, lub nie mogli, bo dochodziło do bójek. Zarządzenia te nie stoją w sprzeczności z konstytucją, jak to twierdzą panowie senatorowie i posłowie żydowscy.

Z. N. P.

Jeśli chodzi o Z. N. P., to nie dalej, jak wczoraj przyszli do mnie panowie wybrani do zarządu, powiedziałem im wyraźnie, że stosunki, które panowały w zarządzie przed ustanowieniem kuratora, nie mogą się powtórzyć.

KRONIKA ŁODZKA

Projekt ustawy o wyborach samorządowych

Łódź, 11. 2. (G) W całym szeregu pism endeckich m. in. w Łodzi ukazywały się ostatnio obszerne artykuły na temat uchwały zarządu związku miast polskich, w sprawie projektu ustawy o wyborach do samorządów. M. in. zarząd związku miast miał wysunąć sprawę, że w Łodzi zostali uprzywilejowani Żydzi i socjaliści. W związku z tym zarząd miejski w Łodzi rozesłał dziś komunikat, stwierdzający, że na zebraniu związku miast kwestia projektu ustawy o wyborach samorządowych nie była w ogóle omawiana.

Granat w ogrodzie dyrektora fabryki

Łódź, 11. 2. (G) Dyrektor Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, Michał Herz od dłuższego czasu otrzymywał listy, pisane przez jakiegoś anonimowego nadawcę, które domagały się złożenia 5000 zł. okupu. Gdy Herz lekceważył te pogróżki, zagrożono śmiercią jego synom. W dniu wczorajszym do ogrodu, przylegającego do domu Herza został rzucony granat, który jednak nie eksplodował.

Dochodzenie wykryło sprawcę podrzucenia granatu i pisania listów anonimowych. Okazał się nim pewien robotnik, nachodzący od dłuższego czasu biuro dyrekcji z żądaniem pracy.

Represje przeciw opozycyjnym politykom w Grecji

Ateny, 11. 2. (D). Podsekretarz stanu Nicoludis złożył przedstawicielom prasy zagranicznej następujące oświadczenie:

„W wyniku ostatnio wydanych zarządzeń, skierowanych przeciwko pewnym osobom, które przez działalność spiskową i rozrzucanie oszczerczych ulotek chciały zamącić spokój w kraju i podważyć kredyt finansowy Grecji i jej politykę zagraniczną, zostali wydaleni z Aten Jan Teodokis i Michalacopulos.

Ten ostatni podobnie, jak wydalony przed kilku dniami Cafandaris, utrzymywał ścisły kontakt z b. dyrektorem policji w Atenach, Polichronopulosem. Ogólna liczba wydalonych z Aten polityków wynosi 12 osób. W całej Grecji panuje zupełny spokój.

Poprawa kursu franka francuskiego

Warszawa, 11. 2. PAT. Na dzisiejszych giełdach walutowych dewiza na Paryż miała tendencję wyraźnie mocniejszą.

Poprawa kursu franka jest o tyle interesująca, że nastąpiła po ogłoszeniu niepomyślnego bilansu Banku Francji. Możliwą jest więc rzeczą, że została ona spowodowana ożywieniem interwencji lub też pomyślnym wrażeniem wystąpienia min. Paladier w sprawach socjalnych.

Rozporządzenie w sprawie pobytu cudzoziemców Brazylii

Buenos Aires, 11. 2. PAT. Donoszą z Rio de Janeiro, że szef policji przedłożył ministrowi sprawiedliwości do zatwierdzenia projekt rozporządzeń dotyczących pobytu cudzoziemców w Brazylii.

W myśl przedłożonego projektu, cudzoziemiec może przebywać w Brazylii, o ile posiada dokumenty wymagane ustawą. Cudzoziemiec, mający w Brazylii krewnych aż do drugiego stopnia może być przez nich sprowadzony celem osiedlenia się w kraju, o ile wypełni wszystkie warunki przepisane ustawą. Cudzoziemiec pragnący osiedlić się na stałe w Brazylii, musi udowodnić, że przekazał przez jeden z banków zagranicą do jednego z banków lub towarzystw kredytowanych w Brazylii sumę conajmniej pięćdziesięciu „contos".

Mogą również przebywać w kraju cudzoziemcy, przyjeżdżający do Brazylii w celach naukowych, jako też poświęcający się literaturze i sztuce, o ile przedłożą potrzebne dowody. Informacja dodaje, że w roku 1937 policja brazylijska wydaliła z granic państwa 360 cudzoziemców, ponieważ nie posiadali należytych dokumentów.

Przeciw zjednoczeniu Irlandii

Belfast, 11. 2. (R) W wywiadzie z przedstawicielem Havasa premier irlanzki lord Cragavon oświadczył:

„Opozycja Ulsteru przeciwko zjednoczeniu Irlandii ma charakter nieodwołalny. Ludność Ulsteru nie żywi żadnej nienawiści w stosunku do Irlandii południowej. Ludność tamtejsza wybrała sobie odmienne formy bytu. Mamy w Ulsterze wszystkie korzyści i wszystkie przywileje, jakie daje nam brytyjski system fiskalny. Na nich opiera się życie handlowe i przemysłowe Irlandii północnej i dzięki temu wszyscy mogą znaleźć pracę. Trudności gospodarcze wolnego państwa irlandzkiego są zagadnieniem, obchodzącym rządy w Dublinie i Londynie, ale dla nas obojętnym.

Konferencja ministra Edena z ministrami Polski i Rumunii

w sprawie emigracji do Palestyny

Jerozolima, 11. 2. (Palkor) Genewski korespondent egipskiej gazety „El Achram“ donosi o konferencji, jaka miała miejsce w Genewie między ministrami Edenem, Beckiem i Micescu.

Ministrowie rozpatrywali kwestję palestyńską oraz obecne stanowisko Anglii. W konferencji wzięli również udział przedstawiciele niektórych mniejszych krajów, członków Ligi Narodów.

Korespondent opowiada, że minister Beck i Micescu zwrócili uwagę ministrowi Edenowi na rezolucję Ligi z dnia 14 września ubiegłego roku, jakoteż na mowę Edena na temat polityki palestyńskiej. Ministrowie Polski i Rumunii mieli zapytać min. Edena, jaki będzie stosunek Anglii do emigracji żydowskiej po 31 marca, kiedy się wyczerpie obecny kontyngent emigracyjny.

Minister Eden odpowiedział na to, że Anglia stoi nadal na gruncie polityki referowanej przezeń na sesji Ligi Narodów. Zadaniem nowej komisji, mającej przybyć do Palestyny, będzie określenie sprawiedliwego planu podziału, którvby wyrównał interesy obu walczących stron. Plan ten zostanie przedłożony komisji mandatowej Ligi Narodów.

Co się tyczy kwestii emigracji, minister Eden wyjaśnił, że jest ona związana z zagadnieniem palestyńskim i że rząd brytyjski nie uważa jej za kwestję odrębną. Minister Eden przyrzekł zreferować swemu rządowi wyłuszczenia ministra Becka i Micescu.

Trybunały wojskowe w Niemczech

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika“)

Londyn, 11. 2. (B) Jak donosi „Daily Telegraph“, w Niemczech ustanowione zostały lotne komisje, złożone z zaufanych oficerów i Gestapo, które wysłane zostały do poszczególnych garnizonów celem przeprowadzenia czystki wśród oficerów Reichswehry. Komisje te posiadają uprawnienia trybunałów wojskowych, mogą wydawać nawet kary śmierci w trybie przyspieszonym. Komisje te działały w ciągu ostatniego tygodnia na terenie całej Rzeszy nawet w najdalszych garnizonach wojskowych.

Liczba osób, oskarżonych o „nieprawomyślne zapatrywania“, ma być niezwykle wysoka. Bardzo znaczna liczba oficerów została osadzona w więzieniach, zaś wielu oficerów usiłowało opuścić kraj. W Prusiech Wschodnich oddziały Gestapo przeprowadziły rewizję w zamkach wielkich obszarników, zwłaszcza nad granicą polską.

„Deutsche Diplomatische Korrespondenz“ wystąpiło z gwałtownym atakiem przeciw radio brytyjskiemu, za rozsiewanie „nieprawdziwych“ wiadomości o ostatnich wydarzeniach w Rzeszy. Pismo twierdzi, że inspiratorem tych wieści był sir Robert Vansittart, stojący na czele nowej brytyjskiej komisji propagandowej. W odpowiedzi radio brytyjskie donosi, że wszystkie wiadomości pochodziły ze źródeł dobrze poinformowanych.

Goga ustąpił pod presją Londynu

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika“)

Londyn, 11. 2. (B) Upadek rządu Gogi przyjęty został przez tutejszą prasę z pewną satysfakcją. „Evening Standard“ otrzymał telegraficzną wiadomość z Bukaresztu, że król Karol zdecydował się na zmianę rządu pod wpływem nagłej wiadomości z Londynu. Z wiadomości tej wynikało, że na skutek atmosfery, wywołanej przez wewnętrzno-polityczne pociągnięcia Gogi, uniemożliwia dojście do skutku wizyty króla Karola w Londynie.

* * *

Bukareszt, 11. 2. (B) W przemówieniu na ostatnim posiedzeniu gabinetu Goga powiedział, że życie polityczne jest pełne niespodzianek i upokorzeń. On sam doznał takiego upokorzenia, gdy król skłonił go do dymisji. Goga odpowiedział królowi, że zmiana rządu przed mającymi nastąpić wyborami jest ciężkim błędem, a rząd jego odniósłby w wyborach niewątpliwie wielkie(?) zwycięstwo.

Goga zakończył swe przemówienie, trawestując słowa cesarza Juliana Apostaty: „Zwyciężyłeś Izraelu“.

Dalsze zeznania świadków w procesie Doboszyńskiego

Rozprawa zbliża się ku końcowi

Lwów, 11. 2. (B). W dalszym ciągu procesu Doboszyńskiego zeznawał były wicestarosta Chrapowicki.

Prokurator: Jakie były echa wyprawy myślenickiej? — Jeżeli chodzi o Kraków, to opinia ogólna do głębi była poruszona i wstrząśnięta. W owej chwili, gdy komuniści wychodzili na ulicę, wypadek taki mógł mieć fatalne następstwa. Sytuacja była wówczas bardzo poważna.

Adw. Stypułkowski: Czy pan uważa, że akcja Stronnictwa Narodowego kolidowała z prawem? — Nie.

W dalszym ciągu obrońca zadaje szereg pytań na temat zebrań Stronnictwa Narodowego. W pewnym momencie przewodniczący przerywa mu, na co adw. Stypułkowski mówi: P. prezes od kilku dni, nie wiedząc jeszcze, co chcę powiedzieć, uchyla moje pytanie. Nie mogę pozwolić, aby świadek składał sprzeczne zeznania. Bardzo proszę, by łaskawy trybunał ułatwił mi obronę tak ciężką i trudną.

Przewodniczący: Nie mogę pozwolić, aby obrońca prowadził ze świadkiem dyskusję. Pytania powinny zmierzać do wyjaśnienia sprawy.

Adw. Stypułkowski: Może p. przewodniczący zechce mi łaskawie wyjaśnić, do czego inne go zmierzają moje pytania, jeżeli nie do wyjaśnienia sprawy. — Nie jestem obowiązany do udzielania p. obrońcy takich wyjaśnień. Proszę zadawać pytania, ale nie w formie dyskusji. — Dziękuję.

Następnie zeznawał nadkomisarz policji Nowak, były komendant powiatu myślenickiego. Świadek przedstawia działalność członków Str. Narodowego i Doboszyńskiego. Nadkomisarz stwierdza, że policja nie czyniła specjalnych trudności członkom Stronnictwa Narodowego w ich pracy.

Prokurator: Jacy ludzie należeli do Stronnictwa Narodowego w powiatach położonych dookoła Krakowa? — Było wśród nich wielu osobników sądownie karanych za różne przestępstwa. My tych ludzi nazywaliśmy jednym słowem „szumowiny“.

Adw. Stypułkowski: A czy do BB należała sama elita, czy nie było w szeregach tzw. sanacji kryminalistów?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Adw. Stypułkowski: Czy wiadomym jest p. nadkomisarzowi, że słynny aferzysta Kinda, którego proces przed kilku dniami toczył się przed sądem rzeszowskim, były urzędnik kuratorium lwowskiego, cieszył się tolerancją ze strony dygnitarzy sanacyjnych?

Przewodniczący: Uchylam to pytanie.

Na tym zakończono dzisiejszą rozprawę. Jutro nastąpi zamknięcie przewodu sądowego.

Wzrost bezrobocia w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton, 11. 2. PAT. Wewnętrzna sytuacja gospodarcza kraju jest przedmiotem troski kół rządowych. W piśmie skierowanym do kongresu, prezydent Roosevelt wskazał na to, że w ciągu ostatnich 3 miesięcy liczba bezrobotnych wzrosła w Stanach Zjednoczonych o 3 miliony i zażądał kredytów w wysokości 250 milionów dolarów na pomoc dla nich.

Ogólna liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wynosi obecnie 13 milionów. Delegacja związków robotniczych, która została przyjęta przez prezydenta Roosevelta prosiła go o podwyższenie kredytów do wysokości 500 milionów dolarów.

Przedłużenie służby wojskowej w Austrii

Wiedeń, 11. 2. (R) Urzędowa „Wiener Ztg“ ogłasza w dniu dzisiejszym zarządzenie kanclerza Schuschnigga o przedłużeniu o 6 miesięcy czasu obowiązkowej służby wojskowej oraz o przyspieszeniu poboru od wojska o jeden rok. Na podstawie tego rozporządzenia służba wojskowa trwać będzie 18 miesięcy, zaś wiek poborowych wynosić będzie lat 20.

Rozporządzenie przewiduje redukcję czasu służby wojskowej o 6 miesięcy dla wychowanków pewnych kategorii szkół. Zarządzenie wchodzi niezwłocznie w życie i obowiązywać już będzie poborowych, urodzonych po 1 stycznia 1918.

Pomoc Norwegii dla ekspedycji Papanina

Oslo, 11. 2. PAT. Norwegia organizuje w Grenlandii ekspedycje ratunkowe na pomoc ekspedycji Papanina i tow. Weźmie w nich zapewne udział 7 Norwegów — myśliwych i łowców, znajdujących się w tej chwili na Grenlandii.

Lot „na ślepo“

Londyn, 11. 2. (R). Dowódca eskadry lotniczej John Woodburn Gillan przeleciał w ciągu 48 minut odległość 525 klm, dzielącą lotnisko Turnhouse—Edinbourg i Northold pod Londynem z przeciętną szybkością 655 km/godz. Pilot lecący w nocy, nie widział prawie ziemi i lot odbył przy pomocy instrumentów pokładowych na ślepo na wysokości około 5.500 mtr.

Lotnik ustanowił nowy rekord światowy.

Warszawa, 11. 2. (Sin.) Przy ministerstwie rolnictwa powstaje specjalny podsekretariat stanu dla spraw aprowizacji i zagadnień związanych z problemem wyżywienia. Poza tym powstaje centrala dla spraw surowców.

Kronika krakowska

Dyżury lekarzy i aptek

Dziś dyżur nocny mają lekarze: Pleszowski I. — Starowiślna 17 tel. 188.00, Redo A. — Zamojskiego 29 tel. 182-57, Sokolowski A. — Basztowa 24 tel. 142-04, Süsser I. — Krupnicza 14 tel. 109-43.

Dziś dyżur nocny mają apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Wybickiego 1, Retoryka 1, Krakowska 19, Kalwaryjska 27, Mogilska 16, Madalińskiego 7.

Wścieklizna u psa w Dzielnicy VIII. Kazimierz

Wobec stwierdzenia wścieklizny u psa w dzielnicy VIII. Kazimierz Zarząd Miejski wydał następujące zarządzenie: 1) Dzielnicę VIII Kazimierz jako zagrożoną wścieklizną zamyka się na okres trzech miesięcy tj. od dnia ogłoszenia do 20. V. br. dla swobodnego wypuszczania psów. 2) Wszystkie psy winny być dniem i nocą trzymane na uwięzi, psy zaś prowadzone na smyczy zaopatrzone być muszą w bezpieczne, gęste kagańce i marki ewidencyjne. 3) Wyprowadzenie lub wywożenie psów z obszaru zagrożonego do innej miejscowości dopuszczalne jest tylko za zezwoleniem Zarządu Miejskiego.

— MAKKABI - SEKCJA PIŁKI NOŻNEJ. Dziś godz. 17-ta odbędzie się w lokalu klubowym przy ul. Mikołajskiej 9 plenarne zebranie I. drużyny. Po zebraniu odbędzie się posiedzenie kierownictwa Sekcji Piłki Nożnej.

— WIEDZA I ŻYCIE. Dziś godz. 15.15 pop. referuje w sali Ż. D. A. (Przemyska 3) A. Marcus: n. t. „Podstawy psychologiczne socjalizmu".

— BEZPŁATNE KURSY JĘZYKOWE, hebrajskiego i angielskiego rozpoczną się z dniem 13 bm. w lokalu „Przyszłość - Heatid", Koletek 6.

Ostatnie wiadomości giełdowe

(Specjalna służba informac. „N. Dziennika")

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 11. 2. Kawa Rio nr. 7 5 1/4 (5 3/8) Kawa Santos nr. 4. 8.— (8 1/4), marzec 4. 22 (4.32) maj 4.01 (4.08), Kakao 5 3/4 (5 7/8) marzec 5.38 (5.58), maj 5.40 (5.60).

BAWEŁNA.

NOWY JORK, 11. 2. 8.31 (8.79), marzec 8.71—8.71 (8.69—8.69), maj 8. 81—8.82 (8.79—8.79)

KORZENIE.

LONDYN, 11. 2. Tapioka Fair luty-marzec 14.00 Pieprz czarny 3.—, Pieprz Singapore luty-marzec 2.81, Goździki Zanzibar luty-marzec 7.75, Papryka cif luty-marzec 69.

DEWIZY

PARYŻ, 11. 2. Londyn 151.70, Nowy Jork 3026.00 Zurich 703.625, Amsterdam 1689.00, Berlin 1228.00.

LONDYN, 11. 2. Nowy Jork 5.0202, Paryż 151.43, Berlin 12.4175, Amsterdam 8.9731, Zurich 21.6175.

EFEKTY.

NOWY JORK, 11. 2. American Car 80.75 (80.00) American Car et Foundry 22.75 (22.12). Am. Tobacco 66.50 (67.75), Chrysler 54.75 (54.50), Douglas Aircraft 39.50 (39.37), Fisk Rubber 6.62 (6.75), Eastman Kodak 154.50 (153.00), General Electric 40.00 (39.97), General Motors 37.37 (34.12), Anaconda 31.75 (31.37), Betlehem Steel 55.12 (54.87), Intern Nickel 48.87 (48.00), Tennessee Corp. 6.87 (7.00), Shell Union 15.00 (15.25), Standard Oil 48.57 (48.75)

METALE

LONDYN, 11. 2. Platyna 7.50, Wolfram cif 76.50 —78.50, Srebro 20.25. Złoto 139.9.

Jaka będzie pogoda?

Warszawa, 11. 2. PAT. Komunikat meteorologiczny z dnia 11 lutego 1938 r.:

Stan pogody w Polsce dziś o godz. 14-tej: Depresja barometryczna, której ośrodek zalega Polskę, wypełnia się i powoli wędruje nad Ukrainą. W związku z tym mroźne powietrze polarno-kontynentalne z nad Rosji, reagując z cieplejszym polarno-morskim powoduje, że dziś w godzinach popołudniowych w całym kraju panowała pogoda pochmurna z opadami śnieżnymi.

Temperatura o godzinie 14-tej wynosiła od —6 st. na Wileńszczyźnie do plus 4 st. w Małopolsce wschodniej.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 12 bm.: W cały kraju pogoda chmurna, miejscami jeszcze przelotne opady śnieżne, zwłaszcza w dzielnicach południowych. W Wileńsnim i w górach lekki mróz, a na pozostałym obszarze kraju po nocnych przymrozkach dniem temperatura nieco powyżej zera. Wiatry z kierunków północnych dolne dość silne i porywiste, górne z szybkością do 50 km./g. Podstawa chmur od 200 m. stopniowo podwyższająca się. Widzialność dobra.

Ostateczny skład rządu rumuńskiego

Bukareszt, 11. 2. PAT. Oficjalna lista nowego gabinetu jest następująca: Prezes rady ministrów — patriarcha rumuńskiego kościoła prawosławnego Miron Cristea, wicepremier i czasowo minister spraw zagranicznych — Tatarescu, przemysł i handel — Argetoianu, sprawy wewnętrzne — Armand Calinescu, rolnictwo — Ionescu Sisesti, praca — praca — Voico Nitzescu, sprawy wojskowe i czasowo sprawy lotnictwa i marynarki — generał Antonescu, do którego w charakterze podsekretarza stanu przydzielony zostaje generał Paweł Angelescu, finanse i czasowo sprawiedliwość — Cancicov, komunikacje — Angelescu, zdrowie publiczne — dr Costinescu, oświata narodowa i czasowo wyznania i sztuki piękne — Iamandi.

Poza tym do gabinetu w charakterze ministrów bez teki weszli b. premierzy: Iorga, dr. Angelescu, marszałek Averescu, Vaida Voevod, generał Vaitoianu i Mironescu.

Echa zeznań św. Czarneckiego w procesie Doboszyńskiego

W sprawozdaniu z przebiegu procesu Doboszyńskiego w piątkowym numerze „Nowego Dziennika" zakradła się wskutek wadliwego odbioru telefonogramu od naszego korespondenta lwowskiego przykra pomyłka odnośnie do nazwiska autora artykułu I. K. C., krytykującego działalność św. Czarneckiego. Odnośny passus winien brzmieć następująco: — Inspiratorem artykułu w I. K. C. był samorząd krakowski, a autorem anonimu był redaktor dr Rubel.

Samobójstwo prezesa Sądu Apel. w Poznaniu

Warszawa, 11. 2. PAT. Dnia 11 bm. w związku z postępującą chorobą pozbawił się życia prezes Sądu Apelacyjnego w Poznaniu śp. Cezary Szyszko, lat 66.

Przed kilku dniami śp. prezes Szyszko, nie mogąc już wskutek choroby pełnić uciążliwych obowiązków prezesa Sądu Apelacyjnego, wniósł podanie o przeniesienie go w stan spoczynku. Śp. prezes Szyszko miał po zamierzonej kuracji objąć stanowisko pisarza hipotecznego w Warszawie.

Napad rabunkowy w Meksyku

Meksyk, 11. 2. PAT. Wczoraj wieczorem napadła banda, złożona z 30 osób na urzędników transportujących pod eskortą żołnierzy pieniądze na wypłatę robotników w kopalni El Oro na pograniczu Meksyku i Stanów Zjednoczonych. Wywiązała się walka, w której 3 członków eskorty zostało zabitych, a 5 rannych.

Za bandytami, którym po zrabowaniu kilkudziesięciu tysięcy pesos udało się zbiec, wyruszył w pościg oddział wojska.

Lotnicy francuscy pobili rekord szybkości

Oran, 11. 2. PAT. Lotnicy francuscy, major Rossi i Vigroux w czasie lotu, zorganizowanego na trasie Senia (lotnisko Oranu) — Meknes (Maroko) pobili międzynarodowy rekord szybkości na przestrzeni 2.000 klm. z obciążeniem 2.000 kg., uzyskując przeciętną szybkość 437 klm. na godzinę.

Rekord ten należał dotychczas do lotników włoskich Bacula — Ambrosis i wynosił 423.296 klm. na godzinę. Rekord obecny został uzyskany na samolocie Amiot 370, zaopatrzonym w dwa motory o łącznej mocy 1.720 hp. Lot odbywał się na wysokości 5.000 -5.500 metrów.

Zaznaczyć należy, że lotnicy Rossi i Vigroux pobili równocześnie trzy rekordy światowe na 2.000 km. bez obciążenia, oraz z obciążeniem 500 i 1.000 kg.

Z obrad senackiej komisji budżetowej

Warszawa, 11. 2. PAT. Dzisiejsze obrady senackiej komisji budżetowej poświęcone były rozpatrzeniu preliminarza budżetowego min. opieki społ. oraz Funduszu Pracy.

Sprawozdawca sen. Evert omówił działalność ministerstwa, przeludnienie wsi i kwestię ubezpieczeń społecznych.

Wybory do parlamentu Irlandii płn.

Dublin, 11. 2. (O). Pierwsze wyniki wyborów do parlamentu północno-irlandzkiego przedstawiają się, jak następuje: Z 52 podlegających obsadzeniu mandatów głosowania odbędzie się tylko w stosunku do 28. 21 mandatów zostaje obsadzonych automatycznie, jako że w stosunku do kandydatów na nie sprzeciw nie został zgłoszony. Z tych ostatnich mandatów 15 przypadło unionistom, 6 nacjonalistom. W stosunku do trzech mandatów nacjonaliści bojkotują wybory.

Walka wyborcza o pozostałych 28 mandatów toczy się pomiędzy dwoma odłamami unionistów, reprezentowanych z jednej strony przez stronnictwo lorda Craigavon a, oraz przez postępowawych unionistów — z drugiej.

„The Irish Press" zaznacza, że jakkolwiek nacjonaliści stanowią przeszło jedną trzecią wyborców, okręgi wyborcze zostały wykrojone w ten sposób, ażeby nie dać im więcej ponad jedną piątą miejsc poselskich.

Incydent estońsko-sowiecki

Talinn 11. 2. PAT. Prasa estońska obszernie omawia incydent graniczny na jeziorze Peipus twierdząc z naciskiem, że strażnicy, którzy zostali zastrzeleni na terytorium sowieckim, nie mogli omyłkowo przekroczyć granicy, lecz, że prawdopodobnie zostali uprowadzeni na stronę sowiecką i tam zastrzeleni.

Posiedzenie Rady Ministrów

Warszawa, 11. 2. PAT. W dniu 11 bm. odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów przyjęła m. in. projekt ustawy i konwersji obligacyj 7-procentowej pożyczki stabilizacyjnej, wyrażonych w funtach szterlingach, następnie projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej w sprawie tymczasowego wprowadzenia w życie postanowień układu płatniczego między Polską a Francją z dnia 29 grudnia 1937 r. oraz projekt ustawy o ratyfikacji powyższego układu, wreszcie uchwalono rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na rok 1939. Plan ten obejmuje dla gruntów państwowych 15.000 ha i dla gruntów prywatnych 132.000 ha.

„A. B. C.“ przeciwko „Epoce“

Warszawa, 11. 2. (A) Sąd Okręgowy rozpatrywał dziś sensacyjny proces rasistowski, przy pominający żywo głośną sprawę wytoczoną przez Wasiutyńskiego redaktorom „Wiadomości Literackich“ i „Szpilek“. Tym razem w roli oskarżyciela wystąpił redaktor ABC, dr Tadeusz Gluziński, który pociągnął do odpowiedzialności redaktora tygodnika „Epoka“, Henryka Lukreca z powodu zamieszczenia w „Epoce“ w grudniu 1936 artykułu pt. „Chrzczona demokracja i niechrzczona endecja“. Trzeba zaznaczyć, że p. Gluziński jest czołowym publicystą ONR-u i autorem żydożerczej książki „Zmierzch Izraela“, wydanej pod pseudonimem Adam Rolicki.

We wspomniany artykule autor omówił działalność polityczną publicystów endeckich i oenerowskich, którzy mimo swego żydowskiego pochodzenia wykazali niezwykłą aktywność w ruchu antysemickim. Artykuł wymieniał kilku publicystów endeckich pochodzenia żydowskiego, a m. in. także Gluzińskiego. W związku z tym Gluziński wytoczył sprawę redaktorowi Lukrecowi o zniesławienie, stwierdzając, że pomówienie go jako działacza narodowego o pochodzenie żydowskie może poniżyć go w opinii publicznej.

Sprawa znalazła się już raz na wokandzie sądowej i obrona zaofiarowała przeprowadzenie dowodu prawdy. W związku z tym sprawę odroczono i na wniosek obrońcy dra Kisielewskiego przesłuchano we Lwowie dra Schwarza, który zeznał, że przed wielu laty ojciec Gluzińskiego, znany lekarz lwowski, kazał wynieść na strych swego domu portret swego dziadka, którego twarz miała rysy semickie.

Podczas dzisiejszej rozprawy dr Gluziński przedstawił sądowi metryki urodzin, ślubów i zgonów swoich przodków aż do pierwszej połowy XVIII wieku wstecz. Z tych dowodów miało wynikać, że pochodzi on z rodziny czysto aryjskiej. Obronca wyraził zdziwienie, dlaczego dr Gluziński dowodów tych nie przedstawił wcześnie lecz dopiero teraz.

Następnie przesłuchano jako świadka dr Gluzińskiego, ktory stwierdził, że posądzenie go o żydowskie pochodzenie naraża go na utratę zaufania potrzebnego dla wykonywania zawodu oenerowskiego publicysty.

Adw. Kisielewski zadaje wtedy pytanie, dlaczego w prasie endeckiej pracuje tak wiele osób pochodzenia żydowskiego, jak np. Piasecki, którego matka nazywała się Silberstein, lub naczelny publicysta „Kuriera Warszawskie go“, którego matka nazywała się z domu Lewi. Gluziński daje na to wymijającą odpowiedź, że „Kurier Warszawski“ nie jest dostatecznie pismem narodowym.

Następnie wygłosili przemówienia rzecznicy oskarżenia prywatnego adw. Judzewicz i Kurcjusz, po czym zabrał głos adw. Kisielewski, stwierdzając, że pomawianie kogoś o żydowskie pochodzenie nie może być uważane za zniesławienie, gdyż Konstytucja wyraźnie głosi, że nikt nie może być upośledzony z powodu swego pochodzenia lub wyznania.

Wyrok w tej sensacyjnej sprawie będzie ogłoszony jutro.

Odezwa króla Karola do ludności rumuńskiej

Bukareszt, 11. 2. PAT. Urzędowo donoszą: Król Karol wydał następującą odezwę do ludności:

„W ciągu ośmiu lat poświęciłem wszystkie myśli i wysiłki w kierowaniu krajem w oparciu o istniejące organizacje polityczne. Dążąc do osiągnięcia coraz większej liczby głosów, propaganda w czasie kolejnych wyborów doprowadziła do stanu ciągłego wrzenia i agitacji w życiu i duszy narodu. Ten stan umysłów okazał się głęboko niebezpieczny, podkopywał bowiem samoistnienia narodu. Rumunia musi być uratowana i zdecydowany jestem to uczynić, kierowany jedyną i wieczną myślą: Stałe interesy ojczyzny i jej wzmocnienie za wszelką cenę. Zmienię więc ten niebezpieczny stan i przystąpię bez wahania do jak najszybszej poprawy położenia.

Ażeby doprowadzić do pomyślnego końca nakaz narodowy, utworzyłem pod przewodnictwem patriarchy rumuńskiego rząd ludzi odpowiedzialnych, ożywionych najszlachetniejszym patriotyzmem i uwolnionych od wszelkiej działalności partyjnej, którzy z całą swobodą poświęcą swą myśl i pracę wyłącznie dobru publicznemu. Rząd uwolni od polityki życie administracyjne państwa i przystąpi do zmian konstytucyjnych, odpowiadających nowym potrzebom kraju i dzisiejszym aspiracjom Rumunii, która powinna skonsolidować się. Zdecydowany jestem wejść na tę nową drogę z całą energią i przekonaniem, że na tym polega zbawienie ojczyzny i uczynię to, kierowany bezgraniczną miłością kraju, dla którego obrony i kierowania zostałem powołany.

Przeświadczony jestem, że nakaz chwili obecnej odpowiada nie tylko nieubłaganej konieczności, lecz również życzeniom wszystkich dobrych serc ojczyzny, które pragną widzieć Rumunię silną i szczęśliwą. W czasach trudnych tylko heroiczne środki mogą wzmocnić Rumunię, a jej zbawienie jest naszym najwyższym prawem, któremu będziemy posłuszni bez wahania“.

Jak ministerstwo propagandy Rzeszy stara się osłabić wrażenie ostatnich wydarzeń

Konferencja prasowa. — „Groteskowa i złośliwa“ kampania. — Gołosłowne twierdzenie. — Brak dowodów

Berlin, 11. 2. PAT. Dziś w ministerstwie propagandy Rzeszy odbyła się konferencja prasowa w obecności kilku wyższych urzędników ministerstwa propagandy i przedstawicieli wojskowości. W konferencji tej wzięli udział bardzo licznie berlińscy przedstawiciele prasy zagranicznej. Zastępca szefa prasowego rządu Rzeszy radca ministerialny Berndt zakomunikował zebranym dziennikarzom, iż zaprosił ich z polecenia ministra propagandy dr Goebbelsa i pragnie udzielić wyjaśnień na temat „groteskowej i złośliwej (?) kampanii“, prowadzonej w prasie zagranicznej przeciw Niemcom na tle ostatnich zmian wewnętrznych w Rzeszy. Korespondenci zagraniczni proszeni są(!) o przeciwstawienie się w swym zakresie tej nagonce.

Radca Berndt przytoczył szereg tego rodzaju sensacyj, podanych przez różne pisma zagraniczne, przeciwstawiając się m in. wywodom paryskiego „Information“ o polityce w armii niemieckiej, oświadczając, że „armia niemiecka była zawsze apolityczna i pozostaje apolityczna“ i że „komisarze polityczni mogą być w Sowietach, nie zaś w Niemczech“.

Następnie zdementował alarmistyczne pogłoski o rozruchach wojskowych w Olsztynie i Słupsku, nazywając je pogłoskami „groteskowymi i głupstwami“. Potępił dalej „jaskrawe sensacje“ całej dzisiejszej porannej prasy rumuńskiej na temat „rewolucji w Niemczech, walk ulicznych w Berlinie, ostrzeliwania gmachu rządowego“ i t. p. W związku z pogłoskami o rzekomym opuszczeniu Niemiec przez byłego Kronprinca, radca Berndt stwierdził, iż przekroczył on istotnie granicę w celach sportowych, udając się na narty i pwróci do Niemiec za dni 14.

Wbrew pogłoskom zagranicznym, nie są zamierzone, według radcy Berndta żadne dalsze zmiany w siłe zbrojnej.

„Tendencyjne i nieścisłe“ są również wiadomości, że kanclerz już 14 lutego w związku z wydarzeniami w kraju wraca nagle do Berlina, jeszcze przed zwołaniem Reichstagu w dniu 20 lutego. W istocie rzeczy kanclerz wraca wcześniej, aby, jak corocznie, być na bankiecie, organizowanym w dniu 15 lutego dla korpusu dyplomatycznego.

„Śmieszne i głupie“ — oświadczył radca Berndt — jest twierdzenie, że kanclerz stracił głos i z tego powodu jego deklaracja w Reichstagu ma być wygłoszona z płyt.

Pogłoski o rzekomej ucieczce zagranicę grupy oficerów z Niemiec należy prawdopodobnie przypisać temu, że pięciu oficerów udało się na narty do Austrii.

„TOZ“ niesie pomoc dzieciom

Warszawa, 11. 2. (A). W najbliższy poniedziałek opuszcza kolonię TOZ-u w Otwocku 65 dzieci przybyłych z Częstochowy. Dzieci te pochodzące z rodzin zrujnowanych przez bojkot przebywają na kolonii już od miesiąca.

Obecnie przybędzie na kolonię grupa dzieci z okolic Czyżewa i Mińska Mazowieckiego, które zostały uznane przez miejscowy TOZ jako wymagające natychmiastowej pomocy. Druga grupa z okolic Czyżewa na kolonii TOZ-u pod Białymstokiem.

„Czarny Smok“ grozi zamordowaniem p. Suchestow

Warszawa, 11. 2. (A). Kilka dni temu nadszedł do Antonina list adresowany do ks. Michała Radziwiłła. Wobec tego, że księcia nie ma w domu, list został przesłany na pocztę główną w Warszawie, gdzie w obecności specjalnej komisji otwarto go, gdyż na kopercie nie było nazwiska ani adresu nadawcy. Jakież było zdziwienie komisji, gdy okazało się, że w liście tym jakaś tajemnicza organizacja gangsterska, podpisana jako organizacja „Czarnego Smoka“ domaga się wpłacenia okupu w wysokości 50 tysięcy zł. Pieniądze mają być złożone w oznaczonym terminie i na określonym miejscu, w przeciwnym bowiem razie członkowie organizacji porwą p. Suchestow i zamordują.

List oddano do dyspozycji władz śledczych, które wszczęły dochodzenia.

Znów odcięta głowa w Szanghaju

Szanghaj, 11. 2. (R). Po raz drugi w przeciągu krótkiego czasu znaleziono w jednej z ulic koncesji francuskiej, odciętą głowę Chińczyka. Policja spodziewa się zidentyfikować wkrótce ofiarę, gdyż chodzi tu prawdopodobnie o kampanię przeciwko żywiołom antyjapońskim, wobec czego mordercom będzie zależało na ustaleniu nazwiska ofiary.

Zdrojowiska

TANI POBYT W ZAKOPANEM na kolonii w willi „Ognisko". Pomieszczenie z całkowitem utrzymaniem 3.50 dziennie. — Informacje u sekretarza Baumingera, Żyd. Dom Akad. tel. 107.64 względnie Zakopane-Bystre, „Flora". Pościel własna.

ZAKOPANE. Najmilej spędzisz czas w znanym komfortowym pensjonacie — „JURAND", ul. Chałubińskiego. Codziennie wycieczki, kursy narciarskie pod fachowym kierownictwem na miejscu. ZARZĄD.

ZAKOPANE — „ANASTAZJA" Zamojskiego po gruntownym remoncie. Bieżąca ciepła i zimna woda we wszystkich pokojach. Kuchnia znana wykwintna. Zarząd Scherer-Rebenowa, tel 1344. 7205k

ZAKOPANE. — Pensjonat Drowej BLOCHOWEJ dla dzieci „Opieka". KAMPANULA droga do Białego. Tel. 15-75. 675k

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy pensjonat „LALKA" ul. Chałubińskiego, telefon 10-51. Zarząd: Helena Baumgarten. 569k

ZAKOPANE Tel. 18-50 PENSJONAT POD „SZAROTKAMI" pokoje komfortowe bieżąca ciepła i zimna woda. Kuchnia rytualna. Zarząd H. ZIEGER. 504k

ZAKOPANE — „UCIECHA" Telefon 13-87. Komfortowy pensjonat, kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. Zarząd: inż. Leuchterowa. 820k

ZAKOPANE — „PRIMAVERA" droga do Białego Telefon 18-61. Pierwszorzędny pełnokomfortowy pensjonat. Zarząd: prof. Reinholdowa. 830k

NO ŚNIEG I SŁOŃCE DO ZAKOPANEGO. E. Margulesowa i Mala Rubinstein Prowadzą komfortowy Pensjonat „Wawel". Kuchnia wykwintna. CENY PRZYSTĘPNE. TELEF. 11-73. 808k

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU --

Krynica Pełnokomfortowy pensjonat **„Riwiera",** pod zarz. **Drowej Fanny Regenbogenowej** Telefon 225. Ciepła i zimna woda bieżąca w pokojach. - Centralne ogrzewanie 3654r

Wzorowa pracownia dla napraw maszyn biurowych
UHER i ABSLER
Kraków, św. Jana 11
Tel. 109 05

TRUSKAWIEC. WYDZIERŻAWIĘ na sezon letni 1938 pensjonat pełnokomfortowy, położony w centrum. Zgłoszenia: Biuro dzienników Tannego w Drohobyczu, Piłsudskiego 2 — pod „Pensjonat". 790k

RABKA. Pierwszorzędny, pełnokomfortowy pensjonat STORCHOWEJ „JEDYNACZKA", tel. 273. — Ceny niskie.

RABKA „PALACE" pierwszorzędny pensjonat pod zarządem Drowej PAULINY KEINEROWEJ otwarty cały rok. Tel. 325. 7017k

RABKA. Pełnokomfortowy pensjonat „OPIEKA" tel. 326, otwarty cały rok. Zarząd: Hochmannowie, Strasserowa. 93k

SZCZYRK WILLA „GOPLANA" Borgenichtowej. MIESZKANIE Z UTRZYMANIEM 3.50. KUCHNIA RYTUALNA. 765k

Matrymonialne

SWAT znany w sferach zamożnych, i inteligencji poleca się „ATID" Kraków. Grodzka 35. II. codziennie od 6—8 wieczór; w niedzielę od 10—1 i 4—8. Dyskrecja. 4528k

Nauka i wychowanie

STENOGRAFII NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt wyucza ZOFIA SCHONGUTOWNA WW. Świętych 8. front I. piętro tel. 109 97. OPŁATA MINIMALNA. 649k

KURSY KROJU I MODELOWANIA nowoczesnym systemem wiedeńskim urządza Stowarzyszenie — „Merkaz Hacelrim" WARUNKI BARDZO DOGODNE. Wpisy oraz informacje Sarego 11 II p. od godz. 16—19. 654g

SAMOUCZKI „ARGUS" — angielskie, francuskie, niemieckie, włoskie oparte na słynnej metodzie Ansona zapewniają najszybsze postępy. Prospekty wysyła Księgarnia Stanisława Goldmana, Kraków, Szewska 17. 672k

UWAGA — EMIGRANCI! HISZPAŃSKIEGO wyuczam wyjeżdżających do KUBY CHILE ARGENTYNY, URUGWAJU, BOLIWII, MEKSYKU i t. d. Zgłoszenia: Zamojskiego 22 m. 4. 488g

WPISY NA KURSY KROJU. — MODELOWANIA I SZYCIA koncesjonowane przez Kuratorium dyplomowanej nauczycielki — Stelli HOROWITZ-LANNEROWEJ. — Nowoczesna metoda nauki. Krój modelowy. Osobny kurs konfekcji dziecięcej. Świadectwa ukończenia kursu. KRAKÓW, KARMELICKA 46. 7502k

LEKCJI tańców indywidualnie — zbiorowo, udzielam. Wiadomość. tel. 145-80. 647g

FRANCUSKIEGO tanio udziela Paryżanka. Syrokomli 20/3 do 12-tej. 686g

WPISY NA KURS ZAWODOWY KLEMENTYNY BOBROWSKIEJ SWAŁTEK. Nauka kroju, modelowania i szycia. Krój oceniany przez komisje zawodowe ośrodków Krakowa i Warszawy. Kurs daje wykształcenie mistrzowskie. System angielski i francuski, damski i dziecinny. Po ukończeniu świadectwa. Wpisy zaraz. Zgłoszenia: Kraków, Felicjanek 1. m. 7. 871k

ŚWIATOWEJ SŁAWY
HAYA PUDER
DLA NIEMOWLĄT I DZIECI
TYLKO W RÓŻOWYM OPAKOWANIU I OCHRONNYM ZNAKIEM WODNYM
„HAYA" mydło, oliwa i krem
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH
Wyrób i skład:
Apteka S. HAYA Lwów, Kołłątaja 12

Interesy handlowe

POSZUKUJĘ spólnika do objęcia składu komisowego poważnej fabryki tekstylnej na Kraków, Lwów lub Bielsko. Wymagana gwarancja bankowa. Zgłoszenia pod „Pilne" — Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 825k

POSIADAM kilka tysięcy złotych obejmę dobre zastępstwo za kaucją lub przystąpię jako spólnik do dobrze prosperującego interesu. Zgłoszenia przyjmuje „Nowy Dziennik" — pod „Pracowity". 641g

Kupno

KUPIĘ używaną MASZYNĘ DO SZYCIA. Blumenstock, Miodowa 17. 635g

BRYLANT duży 3 do 4-ch karatów, bez skazy, tylko pierwszej wody, biało-niebieski kupię okazyjnie. — Zgłoszenia z podaniem ceny pod „Natychmiast". Kraków, skr. 64. 843k

Sprzedaż

WIELKA OKAZJA! — Tapczan tłoczonym pluszem kryty — do sprzedania. — Goldschmidt, Krzyża trzy.

OBICIA meblowe nowoczesne, artystyczne najtaniej w tkalni ręcznej, Grodzka 42/5. 393g

DENTYSTYCZNY ZAKŁAD urządzeniem, dużo miasta Małopolski Wschodniej do sprzedania. Pod „Natychmiast" Administracja „Nowego Dziennika". 762k

PERFUMERIE nowocześnie urządzona, centrum Krakowa sprzedam lub wydzierżawię. Powód: Wyjazd. — Zgłoszenia: „Unikat", Starowiślna 17. 607g

WYPRAWKI dla niemowląt, KONFEKCJA dziecięca najniższe ceny. Bohrer, Floriańska 27. 332k

SZYLDY EMALJOWANE PIECZĄTKI KAUCZUKOWE
TYLKO WPROST WE FABRYCE
»EMALJARNIA«
KRAKÓW DIETLA 81. Tel. 147-39

KILIMY artystyczne, narzuty, obicia meblowe CZYSZCZENIE, naprawa — Grünerowa, Kraków, ul. Dunajewskiego 6. 374k

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO". 50 groszy. Drogeria SCHAPSENSOHNA Kraków, Plac Nowy. 2171k

DYWANY ręczne, kilimy, OBICIA meblowe nowoczesne „Dywan", Kraków, Podgórze, Kingi 9. Tel. 116-09. Naprawa, strzyżenie, czyszczenie. 641k

UWAGA! Tylko do 20 lutego POINWENTARZOWA WYPRZEDAŻ nowoczesnych mebli po znacznie ZNIŻONYCH cenach. Fabryczny Skład Mebli, BRACKA 13. 695k

KOMPLET NACZYŃ kuchennych 50 PRZEDMIOTÓW tylko zł. 49.—. Skład fabryczny „Metal", Dietla L. 38. 3842k

MEBLE kuchenne przedpokojowe i pokoje dziecięce, nowoczesne, szlajfowane, najsolidniej i najtaniej „Specjalność" Rynek Gł. 12 podwórze. 1741k

MASZYNY do pisania walizkowe biurowe. Olbrzymi wybór, dogodne spłaty, — „Maszynodom", Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 754k

ZAWIADOMIENIE! Zawiadamiam, że jako długoletni dzierżawca Hali rybnej, — Stolarska 14, otworzyłem HALĘ RYBNĄ przy ulicy GRODZKIEJ 4 (w podwórcu). Ceny niskie. Z. Hollander. 816k

MEBLE lakierowane, urządzenia kuchenne, szafy kombinowane, urządzenia dziecinne, tapczany, otomany, materace, łóżka polowe sprzedaje najtaniej tapicer, św. Tomasza 4. 820k

TRYKOTARSKIE maszyny zagraniczne, najlepsze konstrukcji 80 szerokie 7. 8. 10. tanio sprzedam. Zgłoszenia „Maszyny" Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 837k

KAMIENICA nowa, trzechpiętrowa, (Park Krakowski) LUKSUSOWY komfort, dochód roczny 11.000.— cena kupna 110.000.— gotówka 85.000.— sprzeda POSNER-BALKEN, Kraków, Sebastiana 7, Telefon 143-63. 831k

DO sprzedania dobrze prosperujący interes frontowy modniarski w śródmieściu. Wiadomość Karmelicka 28 m. 28. 648g

URZĄDZENIE sklepowe — okazyjnie do sprzedania. — Wiadomość. Markfeld, Wielopole 3. 652g

OBICIA meblowe nowoczesne najtaniej w tkalni ręcznej, Grodzka 42/5. 604g

MŁYN KRUPIARSKI (tatarczany) znakomicie utrzymane kompletne urządzenie automatyczne tanio do sprzedania. Karfiol, Bielsko Młyńska 6a. 782k

400 par OBUWIA z powodu likwidacji sprzedam całość lub częściowo również części dekoracyjne. Zgłoszenia pod „Likwidacja" Biuro Ogłoszeń Stattera. 795k

SKLEP spożywczy dobrze zaprowadzony z towarem tanio do sprzedania. Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika" pod „w Krakowie". 623g

OKAZYJNIE! Rękawiczki cielęce ręcznie szyte zł 2.50. Źródło Pończoch, Kraków — Pl. Dominikański 1. 842k

Różne

ZAWIADAMIAM Szan. P. T. Klientki, że pracuję obecnie w Salonie Fryzjerskim przy ul. Starowiślnej L. 22 (róg Dietla). Z poważaniem JANEK. 621g

NAJNOWSZE modele. Najniższe ceny. Gorsety — napierśniki. Pasy lecznicze. „GRACJA" Kraków, Szewska 6. 535g

POŃCZOCHY GUMOWE na żylaki „Lastex" i na wszelkiego rodzaju poleca A. Gronner, Kraków, św. Idziego 1. (róg Grodzkiej 69). Tel. 118.59.

SUKNIE wełniane, swetry, poleca wytwórnia trykotaży, Jasna 8/2. 5612k

UBRANIOZMIAN zamienia noszoną garderobę męską na materiały bielskie. Kraków, Telefon 148-42.

WYKWINTNE smaczne mięsne OBIADY domowe przystawka, pieczywo do woli — 1 zł. wydaje inteligentna rodzina żydowska Brzozowa 12/8. 653k

ODLEWARNIA żelaza i metali oraz wytwórnia młynków do minerałów „CENTROPLEKS" HENRYK IMMERGLÜCK. Kraków-Grzegórzki, ul. Pasterska L. 18 Telefon Nr. 119-46

.....przeciw tłustej cerze, wągrom, rozszerzonym porom i plamom barwikowym LOTION „B". PARFUMERIE YLANG, Kraków, Szpitalna 32. telefon 149-46. 7483k

SZNITY, sztance, wyrabia DŁUGOLETNI fachowiec w Szlifierni Myszkowski, Kraków, Dietla 46. 510k

KOMFORTOWY zaprowadzony pensjonat, bieżąca ciepła, zimna woda, sala dancingowa poszukuje spólnika (niczki). — Zgłoszenia Administracja „Nowego Dziennika" pod „Rabka". 815k

HALLO DZIECI. Niedziela 15.30 TEATRZYK Błękitny Rynek 32 — Nowa Bajka ŻABI KRÓL. Konkurs Deklamacji — Nagrody. Wstęp wolny. — Garderoba 30 gr. 653g

FUNDACJA żydowska przyjmie starsze inteligentne osoby i emerytów na stały pobyt za 70 zł. miesięcznie. Wszelki komfort — bardzo dobra kuchnia rytualna — piękny park — radio, gazety. Loewenstein p. Bojanawo Poznańskie. 7209k

„OLLA"
NIEDOŚCIGNIONE w JAKOŚCI i PEWNOŚCI
ORYGINALNE TYLKO Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM
BEZGRANICZNIE ELASTYCZNE
PATENT FRANC NR 790 504
PATENT AMER. NR 1059 704
„OLLA"

FACHOWO naprawiamy dywany perskie, kilimy, farbiamy frendzle tanio. — „Tkalnia", Kraków Józefa 2 tel. 173-98. 624g

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty — wydany przez Magistrat miasta Chrzanowa na nazwisko Jakub Ehrlich Chrzanów, — urodzony r. 1885. 687g

LUSTRA BELGIJSKIE — CZESKIE ŁAZIENKOWE, GABLOTY SZKLANNE ORAZ ODNAWIANIE LUSTER POLECA PO CENACH NAJNIŻSZYCH. — SZLIFIERNIA SZKŁA WYTWÓRNIA LUSTER. — UNGER, JÓZEFA 16. TEL. 143-27. 63k

CHORZY NA PRZEPUKLINĘ. Długoletni specjalista M. Landau, Kraków, Dietla 44. I. p. wykonuje opaski przepuklinowe różnego rodzaju suspensoria, opaski po operacji ślepej kiszki — Przyjmuje wszelkie reperacje. Posiadam liczne podziękowania. 302k

NAJSOLIDNIEJSZA CHEMICZNA PRALNIA I FARBIARNIA „FLUSS" Kraków, KRZYŻA 7 zawiadamia, że obniżyła ceny prania — KOŁNIERZ GR 12. Przyjmuje także domową bieliznę. — GARDEROBĘ wszelkiego rodzaju czyści CZYSTO-CHEMICZNIE. 787k

BLIŹNIĘTA



— *Jak się dasz jeszcze dziś wieczór ukąpać za mnie, biorę to lustro na siebie.*

W HOTELU



— *Ile kosztuje u pana pokój na jedną noc?*
— *To zależy od położenia.*
— *Sypiam zazwyczaj — tak.*

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i a przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. I.— Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.19 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanter.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.